

help

wiedzieć więcej

**„CZAS NA PRAWDZIWE UBRAJLOWIENIE
I UDŹWIĘKOWIENIE ŚWIATA – ALTIX TO
ZROBI W POLSCE I U NASZYCH SĄSIADÓW,
NIKT NAS W TYM DZIELE NIE ZATRZYMA! „**

Marek Kalbarczyk
Kraków, wrzesień 2010 podczas uroczystości
otwarcia Pracowni dla Niewidomych Dzieci
sfinansowanej przez Fundację Szansa dla Niewidomych

TEMAT NUMERU

Rok Osób Niepełnosprawnych

Chiny.
Pamiętnik z podróży (cz. 2)



s. 7

NaviEye. Pierwsze kroki (cz. 1)



s. 21

Udźwiękowane telefony
z ekranem dotykowym (cz. 2)



s. 4

Twoja pomoc to SZANSA na świat otwarty dla niewidomych



Program do wypełniania deklaracji
podatkowych PIT Projekt 2012:

szansa.eopp.pl

KRS 0000260011



SŁOWEM WSTĘPU

Czas biegnie nieubłagane i zanim się spostrzeżliśmy, mamy już rok 2013. Jakich zmian możemy się spodziewać? Czy coś dobrego, nowego, rewolucyjnego pojawi się na naszym horyzoncie? Rozważania na ten temat odnajdą Państwo w artykule o Roku Osób Niepełnosprawnych. To ciekawy materiał zadający mnóstwo istotnych pytań. W aktualnym numerze nie zabraknie również relacji z konferencji i wystaw zorganizowanych z myślą o inwalidach wzroku i osobach z innymi niepełnosprawnościami. Przeniosą się Państwo do miejsc tak odległych jak San Diego, czy tak egzotycznych jak Dubaj.

Zgodnie z obietnicą złożoną w poprzednim HELPie, w aktualnym numerze poświęciliśmy dużo miejsca tematom związanym z technologią i najnowocześniejszymi rozwiązaniami w rehabilitacji. Nigdzie indziej nie znajdą Państwo tak wyczerpującego materiału na temat drukarek brajlowskich firmy Index Braille. Na szczególną uwagę zasługują dwa artykuły opisujące NaviEye – urządzenie nawigacyjne dedykowane niewidomym. Rozpoczynamy właśnie serię tekstów opisujących działanie NaviEye. Przekonają one każdego, że jest to urządzenie niezwykle funkcjonalne. Wiedząc, że użytkownik uzbrojony w wiedzę, łatwiej przekonuje się do sprzętu i oprogramowania, publikujemy również artykuł o nowościach w programie powiększającym MAGic oraz kolejną część materiału o udźwiękowionych telefonach komórkowych.

Wiosna uparcie nie chce nadejść, dlatego też w naszej redakcji spróbowaliśmy ją ośmielić i zdecydowaliśmy się na bardzo ukwieconą okładkę HELPa. Zachęcamy do zamknięcia oczu i przywołania w pamięci zapachu kwitnących jabłoni, mamy nadzieję, że taki zabieg złagodzi nieco konsekwencje tej długiej zimy i sprawi, że lektura najnowszego numeru kwartalnika będzie przyjemnością.

Anna Michnicka

WYDAWCA

Fundacja Szansa dla Niewidomych

SPONSOR

Altix Sp. z o.o.

KONTAKT

kwartalnik@altix.pl

Spis treści HELP

SPECJALNIE DLA HELPa

Świat otwarty dla niewidomych	4
Chiny. Pamiętnik z podróży (cz. 2)	8
Rok Osób Niepełnosprawnych	10
Kilka ważnych słów od pracownika Fundacji Szansa dla Niewidomych	14

TYFLOMANIAK

Wypiecione marzeniami	15
Reha For The Blind® in Poland. Wrażenia beneficjentów bydgoskiego Tyflopunktu	16
Nie tylko my czekamy na zmiany i rozwój!	
Aktywność zawodowa osób niepełnosprawnych	18
Mali kielczanie poznają świat dotyku i dźwięku	20
XX lat minęło...	21
Stadion Narodowy bardziej dostępny dla osób niewidomych i niedowidzących	23
Narodowy Instytut Niewidomych	24
Altix na SightMe w Dubaju	26
Muzeum Łazienki Królewskie dostępne dla osób niewidomych	27
Międzynarodowa konferencja i wystawa CSUN w San Diego	28

KONTROWERSJE

Aktywny Samorząd 2013. Walczymy o prawa osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności!	30
Aktywny Samorząd 2013 w pytaniach i odpowiedziach	31
Aktywny Samorząd w pigułce. Obszar B i C	34

TECHNOLOGIE

Specjalistyczny sprzęt oraz oprogramowanie objęte dofinansowaniem	35
Udźwiękowane telefony z ekranem dotykowym (cz. 2)	36
NaviEye. Pierwsze kroki (cz.1)	40
Niebawem nowa, jeszcze lepsza wersja NaviEye	43
Plany wypukłe. Projekt łączy technologie	44
Nowoczesne, elektryczne wózki inwalidzkie	46
FreevoxTouch	48
Pomoce optyczne. Popularne i stare jak świat, ale czy wiemy o nich wszystko?	50
Niewidomi nie chcą być analfabetami.	
Nowe brajlowskie drukarki firmy Index Braille	52
Nowy, jeszcze lepszy MAGic wersja 12	56
ULTRABOOK nowe rozwiązania na rynku sprzętu IT	58



Świat otwarty dla niewidomych

Rozmowa z Markiem Kalbarczykiem, menadżerem naszej firmy i społecznym prezesem Fundacji Szansa dla Niewidomych

Pytamy naszego szefa, jak sobie radzi, a on wydaje się nie wiedzieć. Jak niewidomy może być szefem firmy i fundacji? Jak do tego wszystkiego umie jeszcze znaleźć czas na pisanie książek? Udało się nam namówić go na dłuższą rozmowę i zadać kilkanaście pytań. Odpowiedzi pokazują na czym polega jego działalność i sposób na osiągnięcie wyznaczonych celów. Nasze pytania są oczywiste i łatwe do rozszyfrowania na podstawie zamieszczonych tu odpowiedzi, toteż pomijamy je bez obaw, że czytelnicy coś stracą.

Jak więc żyć, by inwalidztwo wzroku nie przeszkadzało? Odpowiedź na to i inne pytania znajdujemy nie tylko w tej rozmowie, ale i w książkach, które napisał nasz rozmówca. Prezes nazywa je „nieporadnymi” poradnikami. Dlaczego „nieporadnymi”? Dla autora to proste – poradniki mają swoją specyfikę, wiemy jak są skonstruowane, jakie są w powszechnym mniemaniu. Niełatwo jest przekazać trudną wiedzę w taki sposób, by zawarta tam treść dotarła do czytelnika, a jej odczytanie było przyjemnością. Właśnie dlatego jego poradniki są inne – Pan Marek nie lubi sztamper. Skoro jego i naszym zdaniem poradniki zwyczajne nie dają się czytać, odczuł, że musiał wymyślić inną, przystępną formułę. Tę inność nazwał nieporadną, bo podkreśla, że w tej dziedzinie, a być może i we wszystkich dziedzinach, w których działa, jest amatorem. Jako amator nie spodziewa się więc braw od innych autorów. On chce opowiadać o świecie niewidomych w taki sposób, by móc wpłynąć na wyobrażenie o nim osób widzących, które go nie znają. Gdyby były to poradniki „konwencjonalne”, być może wielu ludzi nie sięgnęłoby po nie wcale. Nadal zastanawialiby się, czy można niewidomych pytać: „Czy oglądałeś wczoraj mecz?”. Można,

bo niewidomi też oglądają, chociażby tzw. „trzecim okiem”, albo po prostu słuchając i wyobrażając sobie co się dzieje na boisku. Żeby to wiedzieć trzeba się z nimi spotkać, albo o nich poczytać. Na początek można spotkać się z naszym szefem, na przykład w niniejszym wywiadzie. Najpierw krótka notka biograficzna Pana Marka, a potem jego wypowiedzi o świecie otwartym dla niewidomych. Chodzi zapewne o świat otwarty dla wszystkich, bo czym w tej kwestii się różnimy?



Marek Kalbarczyk – niewidomy założyciel Fundacji Unia Pomocy Niepełnosprawnym Szansa, aktualnie społeczny prezes Fundacji Szansa dla Niewidomych. Prezes firmy tyflograficznej Altix, którą wraz ze współpracownikami stworzył od podstaw. Poprzez kontakty z zagranicznymi producentami,

jako pierwszy wprowadził sprzęt tyflograficzny na polski rynek. Współtwórca pierwszego polskiego syntezatora mowy. Autor podręczników do nauki matematyki, w tym najnowszej, rozszerzonej brailowskiej notacji matematycznej, książki „Świat otwarty dla niewidomych” oraz wielu poradników, m.in. „Czas na własną firmę. Poradnik dla niewidomych i słabowidzących”, czy pierwszej w Europie książki kucharskiej dla niewidomych „Smak na koniuszkach palców”. Twórca przewodników turystycznych po Polsce, napisanych specjalnie dla tego środowiska. Absolwent Matematyki, Informatyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego. Na co dzień pracuje nad wykorzystaniem informatyki dla rehabilitacji niewidomych i słabowidzących.

W 2010 roku otrzymał tytuł „Człowieka bez barier” oraz „Superłodołamacza”, a w 2012 roku został uhonorowany przez ministra Jarosława Dudę odznaczeniem specjalnym za 20 lat szerzenia idei pomocy niepełnosprawnym. Swoim życiem wytycza nowe szlaki w rehabilitacji inwalidów wzroku i inspirowanie do działania na rzecz tego środowiska. Za swoją działalność został wybrany Dobroczyńcą roku 2010, Prezesem Wolontariuszem, wreszcie odznaczono go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Przez wiele lat działał bez rozgłosu, a w latach ostatnich wyróżnienia pojawiły się jak grzyby po deszczu.

– Trudno się dziwić, że gdy sam dostałem tak wiele prezentów, lubię dawać je innym. Największym prezentem może być przekazanie innym swojego doświadczenia. Prezenty materialne są przemijające i zawsze bardzo ograniczone. Wiedza i doświadczenie ułatwiają życie dzień po dniu, a rady o ogólnej naturze nie dezaktualizują się przez wiele lat. Czasem dobra rada decyduje o całym życiu. Ludzie nie mają innego sposobu na naukę, jak posłuchać rad innych i skorzystać z tej pomocy. W jaki sposób młody człowiek ma wiedzieć jak uniknąć niebezpiecznego miejsca na szosie, gdy nigdy tam nie był, a inni stracili tam życie? Może się o tym dowiedzieć z relacji świadków. Dojeżdżając do tego miejsca jest ostrożny i hamuje. Nie wypadła z trasy i nie jest ranny. Kto inny, gdy niczego się nie dowiedział, pędzi fajniutko i nie wyrabia się na zakręcie. Potem cierpi. Ile jest więc warta relacja o wypadkach w tym miejscu? Nie da się jej przecenić. Tak samo ze wszystkimi innymi radami. One budują nasz świat. Organizujemy sobie procedury postępowania i zauważamy, że idzie nam coraz lepiej. W ten sposób uczymy się jak się uczyć łatwiej i przyjemniej, jak sprytnie i mądrze zdawać egzaminy, kierować samochodem, wreszcie jak niwelować skutki inwalidztwa, na przykład wzroku. Mądre rady są więc znakomitymi prezentami. Owszem, nie wszyscy lubią doradzać. Pewna grupa ludzi sądzi, że to wyłącznie ich know how. Wolą się nią nie dzielić. Są zazdrośni i boją się, że ktoś ich wyprzedzi, będzie lepszy. Ja tak nie sądzę. Każdy jest lepszy od innych na tyle, że wystarczy. Każdy jest bowiem lepszy w tym, na czym mu zależy. A wcale nie musimy być lepsi we wszystkim. Zdobywcy złotych medali na olimpiadzie nie martwią się, że na przykład nie potrafią szyć, budować domów, albo pisać programów komputerowych. Każdy jest inny i przez to ciekawy. Dzielenie się wiedzą i doświadczeniem w niczym więc nie przeszkadza. Przeciwnie, dzieląc się z innymi dbamy też o siebie, bo wtedy i oni się dzielą. W ten sposób radzimy my, a następnie dostajemy rady od nich. To taka nor-

malna wymiana prezentów, jak na imieninach albo na gwiazdkę – przynosimy my i oni! Nasze otoczenie rośnie w wiedzę i doświadczenie. Wszyscy z tego korzystamy i zauważamy, że jest lepiej.

– Co ja radzę innym niewidomym? Otworzyć się i korzystać z tego, co się ma. Niewidomi dobrze słyszą, mają znakomite inne zmysły i rozmaite zdolności. Wystarczy tego na ważne dla nas okazje. To prawda, nie będziemy mieli radości z oglądania krajobrazów, obrazu twarzy swoich bliskich, estetycznych przeżyć przed obrazami wybitnych malarzy, ale nie musi to nas martwić. Możemy nauczyć się słyszeć więcej od innych ludzi. Okaże się, że w muzyce jest tak wiele barw, że do końca życia ich nie wysłuchamy. Nagle gitara brzmi inaczej, niż odbieraliśmy wcześniej, a co dopiero fortepian i saksofon? Potem nauczymy się rozumieć tony innych ludzi i okaże się, że mówią do nas dwoma językami. Jeden to zwykły język mowy, a drugi to język brzmień, modulacji, gry tonów itd. W tym drugim nie ma treści werbalnej, ale jest ogromna wiedza psychologiczna. Dowiadujemy się na przykład z kim mamy do czynienia, czy relacjonując swoje przeżycia jest wystraszony, czy jest dzielny albo raczej udaje bohatera. Nie czas wymienić tu wszystko, jasne jest chyba, że niewidomi mają co robić i czym żyć.

– A co bym radził osobom widzącym? Otworzyć się na innych. Często im tego brakuje. Są zamknięci tak bardzo, że zapędzają się w tzw. kozi róg. Nie wiedzą co robić, nie znajdują sensu życia i marnieją z dnia na dzień. Tymczasem gdyby chcieli, widzieliby wokół siebie tyle ciekawego i fajnego świata, że nie dopadałaby ich depresja i nuda.

– W swoich książkach opowiadam o różnych rzeczach, ale wszystkie mają kilka wspólnych mianowników. Jednym z nich jest jak najsilniejsze namawianie do otwarcia się na innych. Świat ma być otwarty dla niewidomych, bo bez tego nikt tutaj nie może czuć



się dobrze. Kiedyś właśnie niewidomi byli wyrzutem świata. Skazano ich na żebranie pod kościołami i nikt nie mógł mieć humoru, gdy to widział. Potem dano niewidomym nowe szanse, ale jednak w daleko posuniętej izolacji: hej niewidomi, weźcie swoje szanse, żyćcie sobie fajniej, ale w izolacji i nam się nie pokazujcie. Wreszcie przyszły zmiany związane z koniecznością zrehabilitowania nieszczęść niewidomym ofiarom wojny i rozwojem technologii. Teraz niewidomi mogą żyć i pracować razem z ludźmi widzącymi. Chodzi więc już tylko o to, by ci drudzy chcieli ich do siebie przyjąć. Moje „nieporadne” poradniki są opracowane tak, by chciało się je czytać. Czy mi się to udało? Żaden autor nie wie tego do końca, ale chyba tak. Ja w każdym razie jestem zadowolony, tym bardziej, gdy podchodzą do mnie różni ludzie i proszą o egzemplarze, a też o autograf.

– Owszem, piszę zwykłym drukiem. Biorę do ręki długopis i piszę jakbym widział. Bardzo to lubię. To takie pocieszne, gdy niewidomy pisze długopisem. Gdybym miał więcej czasu, bawiłbym się tym do wyczerpania pomysłów.

– Bez przesady, to nic trudnego. Kiedyś widziałem i pisałem zwyczajnie – linijka po linijce. Utrzymanie poziomu, czyli nie zjeżdżanie drastycznie w dół lub wjeżdżanie w górę może być kontrolowane dzięki sprawdzaniu równoległości zapisywanych słów do krawędzi kartki. Nie umiem pisać idealnie poziomo, ale jest to widocznie do przyjęcia. Kształty liter nie sprawiają mi trudności, bo kiedyś je poznałem i pamiętam do tej pory. Gdybym zapomniał, włączyłbym genialne urządzenie Optacon, dzięki któremu mogę czytać zwykłe książki. Ma dwa niesamowite elementy: kamerkę i ekran dotykowy (dektail). Ekran jest zbudowany w taki sposób, że ma 6 kolumn bardzo niewielkich otworków, a w każdej kolumnie po 24 dziurki. Przy wyłączonym urządzeniu ekran wygląda jak nieco łódkowata i gładka powierzchnia. Gdy ma się coś na niej pojawić, przez te drobnutkie otworki wychylają się do góry małe szpileczki. Drżą i drażnią opuszek wskazującego palca, który należy ułożyć płasko na ekranie. Nie wszystkie szpileczki „rosną” i drżą, tylko te, które odpowiadają światłoczułym detektorom w kamerce, które rejestrują ciemniejsze punkty na papierze. Gdy więc kamera odczytuje literki, jedne punkty pozostają w spoczynku, inne „rosną” i drgają. Pod palcem pojawia się uwypuklony i wibrujący kształt grafiki. W ten sposób niewidomy ogląda literki, czyta kolejne słowa i zdania. Trudno więc zapomnieć jak wygląda „t” albo „g”.

– Na czym polega inność moich poradników? Wymyśliłem, że aby chciało się je czytać, należy zawrzeć w nich treść rehabilitacyjną, na której mi zależy, w jakimś beletrystycznym opowiadaniu. Czasem jest to fikcja, kiedy indziej opowiadam o sobie i mojej rodzinie. Wszystko razem jest autentyczne. Są to, jak ja to określam, uczciwe relacje. Opowiadam na przykład o moich podróżach. W ten sposób pouczam, co jest dla nas (niewidomych) ciekawe, czego nam brakuje, jak powinny być przystosowane do naszych potrzeb obiekty, miejsca, otaczająca je przestrzeń. Staram się nie przesadzać i nie piszę o wszystkim. Byłoby tego za dużo, a przecież zależy mi, by moje „książeczki” dawały się czytać. Nie są to przecież podręczniki czy kompendia wiedzy.



– Pierwsza książka miała właśnie taki tytuł – „Świat otwarty dla niewidomych” i tak to zostało. Ten tytuł stał się główną ideą przedstawianą w tych poradnikach. Niewidomi mogą umieć wszystko, a i tak ich życie się nie zmienia bez pomocy innych. Potrzebne jest zrozumienie i akceptacja dla braku wzroku oraz konsekwencji

z tym związanych. Rehabilitacja nie polega tu jedynie na wyćwiczeniu pewnych podstawowych umiejętności. Teraz niezbędne są skomplikowane szkolenia oraz urządzenia. Bez tego niewidomi nadal żyliby jak w XIX wieku. Czym bowiem różnimy się od tamtych ludzi? Tym, że możemy czytać książki czarnodrukowe, czyli zwykłe. Mamy do dyspozycji brajlowskie urządzenia elektroniczne i syntezatory mowy. Sami zmieniliśmy się nieznacznie, natomiast nasze oprzyrządowanie jest rewelacyjne. Problem polega jednak na tym, by to oprzyrządowanie mieć. Jest drogie i wymaga szkoleń. Potrzebne są na nie pieniądze, a to zależy od zrozumienia i poparcia. Niestety, w Polsce nie jest z tym najlepiej. Programy dofinansowań są w naszym kraju dziwaczne. Nagle się okazuje, że niewidomy musi zapłacić ileś tam procent ceny urządzenia lektorskiego, by móc czytać jak widzący. Nie bardzo rozumiem na jakiej zasadzie jest to konstruowane. Wygląda to na jakiś podatek od nieszczęścia. Jak niewidomy student ma zapłacić na przykład 10% ceny brajlowskiego monitora, który potrafi kosztować kilkanaście tysięcy złotych? Poza tym, dlaczego w ogóle ma płacić? Czy to jego wina, że nie widzi? A więc moje namawianie do otwarcia się na niewidomych polega też na wyjaśnianiu o co tu chodzi.

Sprawę rehabilitacji niewidomych poprzez ich oprzyrządowanie oraz ułatwień w dostępie do obiektów, na przykład użyteczności publicznej, stawiam w moich poradnikach na równi. Są to oczywiście różne kwestie, ale dla niewidomych mają tak samo wielkie znaczenie. Nie możemy decydować, że niewidomy ma co prawda uczęszczać do szkoły, zdawać egzaminy, być dzielnym i pracowitym, a nie może pojechać do Gdańska i zwiedzać tamtejszych zabytków. Piszę o tym w swoim ostatnim przewodniku turystycznym. Staram się korzystać z każdej nadarzającej się okazji, by zwiedzać, poznawać, dowiadywać się. Chcę być doinformowany i móc opowiadać o czymś ciekawym.

– Jestem jakoś tam zrehabilitowany, ale przede wszystkim mam możliwość wyjazdu, uczenia się, poznawania, czytania i pisanie. To wszystko jest możliwe, bo jestem dobrze oprzyrządowany oraz mam wielu bliskich i przyjaciół. Dzięki temu moje życie jako niewidomego nie jest ograniczone. Gdybym jednak nie miał brajlowskiego monitora tekstowego i graficznego, syntezy mowy, dyktafonu, odtwarzacza książek,

fajnej białej laski sygnalizacyjnej i innej – solidnej – do codziennego używania, samochodu do dyspozycji i pomocy żony, synów, czy przyjaciół, to musiałbym żyć jak niewidomi w poprzednich wiekach.

– Chciałbym zakończyć cykl przewodników po kraju i to nie w tym sensie, by mieć już je z głowy, lecz by napisać o wszystkich regionach Polski. Chciałbym też napisać coś większego o naszym losie w ujęciu jak najogólniejszym. Niewidomi stanowią ciekawy przykład dla wszystkich. Mamy tu do czynienia z bólami i osiągnięciami naszej cywilizacji. Na przykładzie niewidomych łatwiej jest pokazać co to jest prawdziwa miłość, przyjaźń, zrozumienie, tolerancja, jak łatwo jest spaść na dno albo wybić się ponad przeciętność. Jak łatwo jest przejść od jednej skrajności do drugiej, albo przyzwyczaić się do życia na huśtawce, gdzie raz się jest na wozie, a kiedy indziej pod.

Redakcja pragnie podziękować
Panu Markowi Kalbarczykowi za rozmowę.



NOWOŚĆ!

Compact 4 HD

najmniejsza

lupa elektroniczna

oferująca powiększenie

w krystalicznej jakości HD

Autoryzowany dystrybutor

altix
wiedzieć więcej



Chiny. Pamiętnik z podróży (cz. 2)

W poprzednim artykule napisałam o naszym przyjeździe do Chin – Państwa Środka, o pierwszych wrażeniach, reakcji na odmienną kulturę i kuchnię, a również o *Suzhou* i *Tongli*. W połowie podróży trafiła nam się niemiła niespodzianka – nasze plany wyjazdu do *Hangzhou* pokrzyżował tajfun. Nie myślałam przed wyjazdem, że będę miała możliwość podziwiać jego żywiołową siłę z tak bliska. Kiedy przyjechaliśmy na dworzec *Szanghaj Hongqiao*, okazało się, że nasz pociąg został odwołany. Przez wiele godzin czekaliśmy na dworcu z nadzieją, że tajfun straci na sile. W tym czasie rozważaliśmy mnóstwo możliwości gdzie możemy się udać, a wszystkie były uwarunkowane tym, na co w tej sytuacji możemy dostać bilet. Byliśmy nawet o włos od zakupu biletów do odległego Pekinu, co równałoby się z porzuceniem harmonogramu i wszystkich wcześniejszych planów związanych z miejscami do zwiedzenia. Jednak, na szczęście, po blisko dwunastogodzinnej wędrówce z tysiącami Chińczyków na olbrzymim dworcu, tajfun przemieścił się i umożliwił wznowienie wszystkich połączeń. Z dużym opóźnieniem dotarliśmy więc do *Hangzhou*.

Miasto zrobiło na nas duże wrażenie. Nie tylko z powodu blisko dziesięciomilionowej populacji, ale w szczególności z powodu swojej lokalizacji. Położone na brzegu malowniczego jeziora, zwanego *West Lake*, stanowiącego zarazem główną atrakcją miasta. Jak się dowiedzieliśmy na miejscu, piękno jeziora i otaczających go z trzech stron gór, które odbijały się w tafli wody, od IX wieku inspirowało chińskich poetów i artystów. Przepięknie komponujące się świątynie, wysokie pagody ze złotymi szpiculcami, błyszczącymi w promieniach słońca, zielone ogrody, a nawet sztuczne wyspy dopełniają sielski obraz. Płynąc łodzią na wyspę i wchłaniając otaczające mnie piękno, zrozumiałam natychmiast decyzję władz UNESCO, które w 2011 roku opisały *West Lake* i otaczające go góry jako „idealną fuzję człowieka

z naturą” i wpisały je na listę światowego dziedzictwa ludzkości.

Większość miasta poznaliśmy poprzez wycieczkę rowerową. Na początku naszej przygody ogarnęło nas przerażenie, wynikające z rozpaczliwych prób dostosowania się do zasad ruchu drogowego. Później jednak czerpaliśmy czystą przyjemność z jazdy wzdłuż brzegu jeziora, pokrytego w dużej mierze wielkimi zielonymi liśćmi lotosu, z których wychylały się ku słońcu różowe kwiaty. Nieopodal kwiatów lotosu znaleźliśmy wpółzanurzonego w wodzie złotego byka, który według legendy chronić miał miasto przed zatonięciem. Udaliśmy się również do świątyni Konfucjusza, a następnie na kolację, gdzie główną atrakcją był jedzący nieopodal nas Chińczyk, który do złudzenia przypominał Baracka Obamę.

Na przedmieściach *Hangzhou*, jak wyczytaliśmy, można znaleźć imponujące plantacje herbaty. Po przyjeździe na miejsce z początku nie byliśmy zbyt zachwyceni – niewiele można było zobaczyć przez padający deszcz. Przemoknięci (pomimo płaszczy przeciwdeszczowych), staraliśmy się wdrapać na górę dla uzyskania lepszego widoku. Na nasze szczęście, zanim znaleźliśmy się na szczycie, deszcz ustąpił, a naszym oczom ukazał się wspaniały widok. Wszędzie dokoła nas znajdowały się wynurzające się zza mgły zbocza plantacji herbacianych. Idealnie równe, gęste pasy krzaczków herbaty, których liście, wciąż mokre, błyszczały w blasku wyziewającego zza chmur słońca. Po uzyskaniu zgody właściciela plantacji, zebraliśmy na pamiątkę liście herbaty z pobliskich krzaków.

Po *Hangzhou* wybraliśmy się na zwiedzanie małych wiosek, które stanowiły jakoby przystanki ku głównemu celowi naszej podróży – gór *Huangshan*, co dosłownie znaczy „Żółte Góry”. Najpierw udaliśmy

się do wioski *Xidi*, która swoje współczesne kształty zawdzięcza wpływowej rodzinie kupieckiej *Hu*. Małutkie miasteczko zrobiło na nas nie mniejsze wrażenie niż *Hangzhou*. Wyspa małych, białych domków o poczerńniętych ze starości dachówkach. Miasteczko zdawało się być całe otoczone jeziorem. Przechadzaliśmy się po ciasnych alejkach wioski, wzdłuż których płynęła wąskimi rynnami bystra woda. W większości domów, wzniesionych jeszcze za dynastii *Ming*, mieszkaly całe rodziny, których dzieci z ciekawością spoglądały na nas i częściowo za nami podążały. Centralnym punktem wioski było jezioro - w tafli wody odbijały się ściany i dachy otaczających go domów i pływały białe kaczki.

Po wiosce *Xidi* odwiedziliśmy miasteczko *Hongcun*. Przechadzając się uliczkami wioski, zostaliśmy zagadnięci przez bardzo sędziwą staruszkę, która siedziała na progu swojego domostwa i strugała zabawkę z łodygi bambusa. Po krótkiej rozmowie, która ograniczyła się głównie do pochrząkiwania i gestykulacji, zostaliśmy zaproszeni do środka – oczywiście zostawiwszy uprzednio buty przed progiem. Nie rozumiejąc z początku zbytnio intencji gospodyni, poszliśmy z nią po schodach na piętro. Okazało się, że z dachu domu rozpościerał się piękny widok na całą wioskę. Byliśmy w stanie zobaczyć charakterystyczne dla Chin stare dachy, których rogi zakrzywiają się do góry, podobne do tych, które widzieliśmy w *Xidi*, lepiej jednak widoczne z góry, skąpane w blasku zachodzącego już słońca. Gdy zapadał zmierzch wsiedliśmy do autobusu, który zabrał nas do miasteczka *Tong kou*, które miało posłużyć nam za bazę wypadową do gór *Huangshan*.

Wstając o godzinie 5.00 rano wyruszyliśmy do stacji kolejki linowej, która miała przybliżyć nas do szczytu gór. Idąc ulicami *Tong kou*, widzieliśmy jak miasto budzi się do życia – ludzi wsiadających na skutery i jadących do pracy, sprzedawców rozkładających swoje uliczne stragany i przygotowujących na nich jedzenie. Przeważnie *baozi*, czyli pierogi gotowane na parze, wypełnione mięsem lub warzywami, oraz *chaye dan* – jajka gotowane w zupie herbacianej. Szybko mieszaaliśmy się z rosnącym strumieniem chińskich turystów, których plecaki, odzież i laski w dłoniach świadczyły, że mają takie same zamiary jak my. Gondola zabrała nas wysoko w góry – momentalnie można było poczuć różnicę ciśnień przez zatykające się uszy. Wszystkie trudy wyprawy, a mianowicie ponad dwadzieścia kilometrów schodami, które stromo wspięły się po zboczach gór i łączyły różne szczyty, zostały zrekompensowane przez widoki, które było dane nam zobaczyć, a zapierały dech w piersi. Olbrzymie, grani-

towe szczyty, niemalże pionowo wyrastające z ziemi – wyglądały jakby nie były tworem natury, lecz dziełem mitologicznych tytanów. Spoglądając na nie nasunęły mi skojarzenia z greckimi Meteorami – idealnie pionowymi masami skalnymi, na szczycie których leżą klasztory. Z tym wyjątkiem, że tutaj nie było klasztorów, tylko sosny i ostro zakończone skały. Stojąc na szczycie skał spoglądałam w dół i widziałam je – skalne olbrzymy, skąpane w zieleni drzew i mchu, mistycznie osnute mgłą, stromo biegnące ku niebu. Stojąc tam, delectowałam się rozpościerającym się przede mną widokiem i wiatrem – silnym i rześkim, który odczuwałam na swojej skórze niczym balsam po tygodniach gorąca i wilgoci. Najchętniej zostałabym tam przez wiele godzin, jednak powoli rosnący strumień turystów narzucał na nas dość szybkie tempo – chcieliśmy uniknąć chodzenia po górach z tłumem ludzi, którzy oprócz tego, że zachowują się głośno, to robią zdjęcia nie tylko piękna otaczającego ich świata, ale również nam.

Ceną za możliwość podziwiania gór *Huangshan* była nie tylko opłata pobierana przy wejściu, ale również pot i znój tej wyprawy. Ponad 20 kilometrów szlaku i tak okrojonego dzięki dobrodziejstwu kolejki górskiej. Zdecydowana większość trasy składała się z niezliczonej ilości schodów – w górę, w dół, w górę, w dół – wydawać się mogło, że nigdy nie uda nam się osiągnąć celu podróży, pozostawał jedynie marsz i marsz. Jednak – co było dla nas miłym zaskoczeniem – góry *Huangshan* są przystosowane do tego, aby osoby niepełnosprawne również mogły je podziwiać. Oprócz dwóch kolejek linowych, za pomocą których można zarówno wjechać jak i zjechać, pomiędzy poszczególnymi punktami widokowym kursowali najemni targańcy, którzy na krzesłach na drewnianych drągach, przenosili osoby starsze lub niepełnosprawne, jednak koszty takiego transportu są wysokie.

Po pięknym *Huangshan*, nadszedł czas powrotu do olbrzymiego i głośnego Szanghaju, którego zwiedzanie pozostawiliśmy na koniec. Sama droga powrotna z *Huangshan* była ciekawym doświadczeniem, bowiem autobus, którym jechaliśmy, zepsuł się pośrodku drogi. Czekaliśmy na pustkowiu na przyjazd pojazdu zastępczego, a dobrodziejstwo klimatyzacji stało się szybko ulatniającym się wspomnieniem. Jednak widok dwóch tuzinów Chińczyków próbujących naprawić nasz autobus był bezcenny. Z bardzo dużym opóźnieniem dojechaliśmy do Szanghaju, o którym jednak opowiem przy następnej okazji.



Rok Osób Niepełnosprawnych

2013 został ogłoszony przez Sejm RP Rokiem Osób Niepełnosprawnych. Jakie przedsięwzięcia medialne, jakie kampanie społeczne, jakie działania na rzecz osób niepełnosprawnych powinny mieć miejsce, by hasło tego roku nie zniknęło w całej masie wydarzeń, które już miały miejsce i tych, które będą miały miejsce w najbliższej przyszłości? Co musi się wydarzyć, by po Roku Osób Niepełnosprawnych nie pozostało jedynie wspomnienie i poczucie, że coś zostało – mówiąc kolokwialnie – odfajkowane?

Będzie trudno, bowiem de facto ten rok i jest i nie jest Rokiem Osób Niepełnosprawnych. Ze względu na obfitość różnych tegorocznych obchodów, uchwała Sejmu została przyjęta w innym niż zakładano brzmieniu, stając się „Uchwałą w sprawie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych”. Dlaczego? Zdecydowały względy proceduralne, bowiem 2013 został wcześniej ogłoszony m.in. Rokiem Witolda Lutosławskiego, Rokiem Juliana Tuwima, Rokiem Powstania Styczniowego w Polsce i na Litwie, Rokiem prof. Jana Czochońskiego. To w kraju. A w Europie i na świecie ogłoszono go Europejskim Rokiem Obywateli i Międzynarodowym Rokiem Statystyki.

Niepełnosprawność w liczbach

Skoro jesteśmy przy statystyce, warto się przyręć liczbom. Najpierw świat. Wedle danych Światowej Organizacji Zdrowia z 2011, różnymi rodzajami niepełnosprawności dotkniętych jest około miliard osób. To 15% populacji. Tendencja jest zdecydowanie zwyżkowa, bowiem w 1970 osoby niepełnosprawne stanowiły 10% populacji. Polska ma stosunkowo świeże dane dotyczące niepełnosprawności, jako że ostatni Narodowy Spis Powszechny odbył się w 2011. Ogólna liczba osób niepełnosprawnych w tym właśnie roku wyniosła blisko 4,7 mln, co stanowi 12,2% populacji naszego

kraju, 3,1 mln miało prawne potwierdzenie orzeczenia o niepełnosprawności. Odsetek niepełnosprawnych kobiet to blisko 54% z tej liczby, zaś niepełnosprawnych mężczyzn – 46%. W stosunku do poprzedniego spisu powszechnego zanotowaliśmy spadek liczby osób niepełnosprawnych, których w 2002 było 5,5 mln osób, co stanowiło 14,3% populacji naszego kraju.

Funkcjonowanie na rynku pracy precyzyjnie opisują dane dotyczące zatrudnienia. Współczynnik aktywności zawodowej w grupie osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym wynosi 26,4%, wskaźnik zatrudnienia to 22,3%, zaś stopa bezrobocia – 15,5%. Stosunkowo optymistycznie prezentują się dane dotyczące ofert pracy dla osób niepełnosprawnych. Pracodawcy zgłosili w 2011 do urzędów pracy ponad 41 tys. ofert, co stanowi wzrost o 24,4% w stosunku do 2010. Na ziemię sprowadzają kolejne dane – odsetek osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym, utrzymujących się głównie z pracy, wynosi 17,2%, z renty z tytułu niezdolności do pracy utrzymuje się 57,2% osób, z emerytury 5,9%, z zasiłku dla bezrobotnych, świadczenia przedemerytalnego i innych świadczeń społecznych – 13,4%.

To przykra konstatacja, ale osoby niepełnosprawne są wciąż gorzej wykształcone niż reszta populacji, aczkolwiek w ciągu ostatnich lat odnotowano stopniowy wzrost udziału osób niepełnosprawnych z co najmniej średnim i z wyższym wykształceniem. W 2011 było to odpowiednio – 34,4% i 9,4%.

Dobre prawo, trudne realia

Osoby niepełnosprawne to bardzo niejednorodna kategoria populacyjna – inwalidzi ruchu, wzroku, słuchu, osoby niepełnosprawne umysłowo – każda z tych niepełnosprawności to nieco inne wyzwanie dla organów tworzących prawo. Regulacje prawne do-

tyczące osób niepełnosprawnych mamy już zupełnie dobre i niemal kompatybilne z uregulowaniami międzynarodowymi i europejskimi. Nie oznacza to oczywiście, że nie ma problemów. Kłopotliwe jest powielanie się organów orzekających o niepełnosprawności. Odrębne orzecznictwo do celów rentowych ma ZUS, odrębne – do innych celów, jak choćby ulgi komunikacyjne – powiatowe zespoły ds. orzekania o niepełnosprawności. Dyskusja o ujednoliceniu orzecznictwa jest więc w pełni uzasadniona. Celem nadrzędnym uregulowań prawnych powinno być bowiem dobro osób niepełnosprawnych. Im mniej barier – tym lepiej.

Dokumenty dotyczące osób niepełnosprawnych układają się w pewną hierarchiczną strukturę. Krótki przegląd rozpoczynamy od Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, która nakreśla ogólne ramy uregulowań prawnych, deklarując na wstępie czym jest niepełnosprawność. Wedle konwencji pojęcie „osoby niepełnosprawne” obejmuje tych, którzy mają długotrwale naruszoną sprawność fizyczną, umysłową, intelektualną lub w zakresie zmysłów, co może w oddziaływaniu z różnymi barierami utrudniać im pełny i skuteczny udział w życiu społecznym, na zasadzie równości z innymi osobami. Konwencja zawiera zakaz dyskryminowania osób niepełnosprawnych, nakazuje tworzenie warunków do korzystania z praw na zasadzie równości z innymi osobami, sugeruje wprowadzenie rozwiązań adresowanych do osób niepełnosprawnych, z uwzględnieniem rodzaju niepełnosprawności.

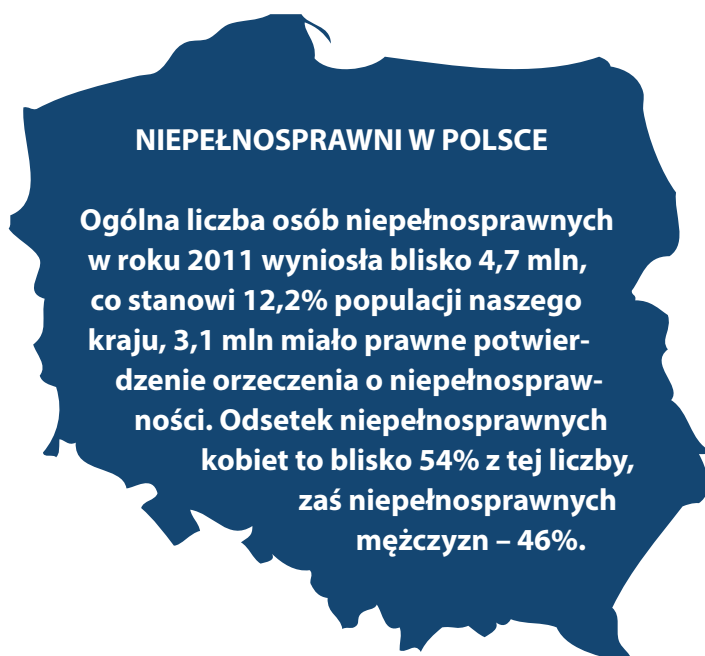
Warto znać kalendarium powstawania Konwencji. Na mocy rezolucji ONZ nr 61/106 przyjęto Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych 13 grudnia 2006. Dokument został podpisany przez 81 państw, w tym przez Polskę, 30 marca 2007. Konwencja weszła w życie 3 maja 2008. Prezydent RP ratyfikował ją 6 września 2012, akt ratyfikacyjny został przekazany sekretarzowi generalnemu ONZ przez polską delegację w Nowym Jorku, 25 września 2012.

Praca jest podstawowym dobrem i prawem. Wiedzą o tym najlepiej osoby niepełnosprawne, którym z większym trudem przychodzi zdobycie pracy i jej utrzymanie. Wobec tego kolejnym wartym wspomnienia dokumentem jest Kodeks postępowania – Zarządzanie niepełnosprawnością w miejscu pracy. To cenny dokument, bowiem jest przejawem docenienia pracy osób niepełnosprawnych w skali makro. Stworzony przez Międzynarodową Organizację Pracy, stanowi swego rodzaju poradnik dla pracodawców, jak rekruto-

wać osoby niepełnosprawne do firm i przedsiębiorstw i jak powinien przebiegać proces ich zatrudnienia.

Na kolejnym szczeblu hierarchii dokumentów znajdują się rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej, rozstrzygające nieco bardziej szczegółowo prawne regulacje dotyczące osób niepełnosprawnych. Na tym samym mniej więcej szczeblu znajdują się rezolucje i zalecenia Rady Europy, zawierające podobny poziom uszczegółowienia regulacji prawnych. Z całego pakietu warto przypomnieć wydają się być zalecenia Komitetu Ministrów dla państw członkowskich, dotyczące planu działań Rady Europy w celu promocji praw i pełnego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w społeczeństwie, podnoszenia jakości życia osób niepełnosprawnych w Europie w latach 2006-2015. Niemniej istotna jest rezolucja dotycząca wprowadzania zasad uniwersalnego projektowania do programów nauczania wszystkich zawodów związanych z budownictwem i zalecenie Komitetu Ministrów Rady Europy dla państw członkowskich o osiągnięciu pełnej integracji poprzez zastosowanie zasad projektowania uniwersalnego.

Na gruncie rodzimym mamy Kartę Praw Osób Niepełnosprawnych z 1 sierpnia 1997 roku, która jest swego rodzaju konstytucją osób niepełnosprawnych. Gdyby wszystkie jej zapisy zostały zrealizowane, żylibyśmy w pięknym kraju. Oto niektóre z nich: dostęp do dóbr i usług umożliwiających pełne uczestnictwo w życiu społecznym; dostęp do leczenia i opieki medycznej, wczesnej diagnostyki, rehabilitacji i edukacji leczniczej, a także do świadczeń zdrowotnych uwzględniających rodzaj i stopień niepełnosprawności, w tym do zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, środki



pomocnicze, sprzęt rehabilitacyjny; dostęp do wszechstronnej rehabilitacji mającej na celu adaptację społeczną; zatrudnienie na otwartym rynku pracy zgodnie z kwalifikacjami, wykształceniem i możliwościami oraz korzystanie z doradztwa zawodowego i pośrednictwa, a gdy niepełnosprawność i stan zdrowia tego wymagają – prawo do pracy w warunkach dostosowanych do potrzeb; życie w środowisku wolnym od barier funkcjonalnych – dostęp do urzędów, punktów wyborczych i obiektów użyteczności publicznej, możliwość swobodnego przemieszczania się i powszechnego korzystania ze środków transportu; dostęp do informacji, możliwość komunikacji międzyludzkiej; pełne uczestnictwo w życiu publicznym, społecznym, kulturalnym, artystycznym, sportowym oraz w rekreacji i turystyce odpowiednio do swych zainteresowań i potrzeb.

Z całego pakietu praw zawartych w Karcie w pełni udało się zrealizować zaledwie dwa – wspólną naukę niepełnosprawnych dzieci i młodzieży z pełnosprawnymi rówieśnikami w integracyjnych placówkach oświatowych lub w klasach integracyjnych. Drugi punkt, realizowany z powodzeniem, to możliwość korzystania ze szkolnictwa specjalnego lub indywidualnej edukacji, przy czym funkcjonowanie tej ostatniej pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Mamy również tzw. ustawę o rehabilitacji, a ściślej Ustawę z dnia 28 czerwca 2012 o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, mamy Ustawę o języku migowym. Mamy Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Parlamentarny Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych, który w styczniu rozpoczął Rok Osób Niepełnosprawnych konferencją „Odpowiedzialni za miasto – Niepełnosprawni w przestrzeni miejskiej”. Mamy organizacje i fundacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych, w tym naszą Fundację Szansa dla Niewidomych. Mamy PFRON, m.in. z programami dofinansowań do szeroko pojętego sprzętu rehabilitacyjnego i programami aktywizacji zawodowej. Zmieniliśmy postawy społeczne w stosunku do osób niepełnosprawnych. Mamy więc sporo, zrobiliśmy wiele, ale czekają kolejne wyzwania.

2013 ... i co dalej

Pesymiści mówią – to źle, że nie ma uchwały ustanawiającej 2013 Rokiem Osób Niepełnosprawnych, zaś uchwała sejmu z 7 grudnia 2012 zatytułowana „W sprawie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych”, znacząco obniża rangę obchodów. Optymiści odpowiadają – to dobrze, bo jest uchwała o wyższym stopniu ogólności, w związku z tym podejście do zagadnienia niepełnosprawności nie będzie incydentalne. Uchwała da impuls do długofalowych działań, bez ograniczania się do jednego tylko roku. Czas pokaże kto miał rację.

Osoby niepełnosprawne oczekują zmian na lepsze, bowiem ich otoczenie wciąż nie jest przyjazne, choć równocześnie obiektywnie przyznają, że jest lepiej niż było 5, 10 lat temu. Jest lepiej w dużych miastach. W małych miastach i na wsiach na ogół nie widać poprawy, tu zapóźnienia cywilizacyjne dotyczą całej populacji, niemal w równej mierze osób niepełnosprawnych jak i pełnosprawnych.

Niepełnosprawność jest na tyle niejednorodną kategorią populacyjną, że stanowi spore wyzwanie jeśli chodzi o znoszenie barier. Czego innego oczekują inwalidzi ruchu, czego innego inwalidzi wzroku, jeszcze czego innego inwalidzi słuchu czy osoby niepełnosprawne umysłowo. Czy można znaleźć jakiś wspólny mianownik, który stanowiłby punkt wyjścia dla kompleksowych działań? Otóż jest coś takiego – projektowanie uniwersalne. Stanowi ono koncepcję takiego projektowania otoczenia i produktów, aby mogły z nich korzystać maksymalnie duże grupy osób, w tym oczy-



wiecie osoby niepełnosprawne, w możliwie szerokim zakresie, bez potrzeby adaptacji lub specjalnego projektowania.

Koncepcja stworzona przez amerykańskiego architekta Ronalda Mace, pierwotnie dotyczyła wyłącznie projektowania architektonicznego, stopniowo rozszerzając się na inne dziedziny projektowania, choćby na wzornictwo przemysłowe, projektowanie serwisów internetowych, stron sieci web czy interfejsów komputerowych i oprogramowania. Oczywiście i ta koncepcja ma swoje ograniczenia. Nie da się stworzyć przestrzeni publicznej, czy produktu, które będą spełniać oczekiwania wszystkich osób niepełnosprawnych, jednak już samo otwarcie się na uniwersalne rozwiązania, które posłużą maksymalnie dużej grupie osób niepełnosprawnych jest myśleniem w dobrym kierunku.

Dziś to jeszcze utopia, ale zapewne osobom niepełnosprawnym marzy się przyjazna przestrzeń publiczna z równymi chodnikami, podjazdami dla wózków inwalidzkich, z mówiącą sygnalizacją świetlną, z tyflografiką umieszczoną na każdym budynku, tak by osoby niewidome mogły zapoznać się z jego topografią. Osoby niesłyszące marzą zapewne o tłumaczu języka migowego w każdym urzędzie i instytu-

cji publicznej. Wszystkim marzą się przyjazne budynki mieszkalne z szerokimi, udźwiękowionymi windami, w których mieściłyby się wózki inwalidzkie i w których osoby niewidome słyszałyby głosowe komunikaty dotyczące mijanych właśnie pięter. Jeśli dodać do tego kawiarnie i restauracje z podjazdami czy platformami dla wózków i przystosowanymi do potrzeb osób niepełnosprawnych toaletami, kina w których wyświetlane są najnowsze hity z audiodeskrypcją dla osób niewidomych, czy też najnowsze polskie filmy z napisami dla osób niesłyszących, w pełni przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych centra handlowe – można byłoby mówić o wyrównywaniu szans i likwidowaniu barier.

Wiele jeszcze zostało do zrobienia i dobrze byłoby, gdyby ten rok dał asumpt do długofalowych i perspektywicznych działań. Te działania mają oczywiście swój konkretny wymiar ekonomiczny, ale środki zainwestowane w uniwersalne projektowanie i uniwersalne budownictwo są znacząco mniejsze niż te, które trzeba wydać na różnego rodzaju przedsięwzięcia przystosowujące wcześniej zaaranżowaną przestrzeń publiczną do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Elżbieta Gutowska

REHA FOR THE BLIND® IN POLAND

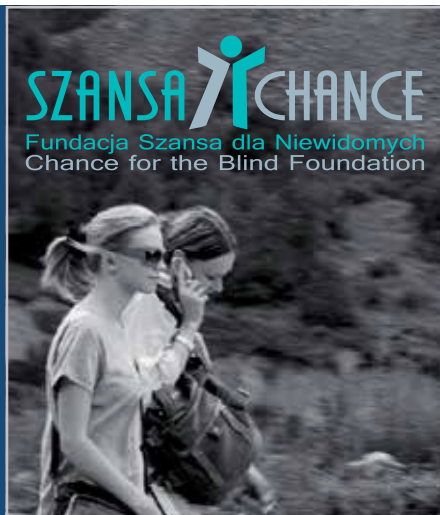


Świat Dotyku i Dźwięku

2 - 3 grudnia 2013

Pałac Kultury i Nauki w Warszawie

więcej na: www.szansadlaniewidomych.org



Kilka ważnych słów od pracownika Fundacji Szansa dla Niewidomych

Pod koniec 2012 roku posłowie ogłosili, że rok 2013 będzie Rokiem Osób Niepełnosprawnych. W Polsce niepełnosprawni stanowią 5,5 mln mieszkańców – to ponad 14% społeczeństwa. Wśród tej – jakże licznej – grupy niepełnosprawnych, wyróżniamy osoby niewidome i słabowidzące, których w Polsce żyje 1 820 300, a liczba ta nieustannie rośnie. Co przychodzi nam na myśl, gdy spotykamy osobę niepełnosprawną? Czy podchodzimy do niej i oferujemy pomoc? A może boimy się podejść, przechodzimy obojętnie, nie zwracając uwagi...? Takie obawy są jak najbardziej zrozumiałe, ale powinno się je rozwiązać. Osoby niepełnosprawne to pełnoprawni członkowie społeczeństwa. Każdy boryka się z jakimiś problemami, dla niektórych jest to ograniczona sprawność własnego ciała. Inni mają inne ograniczenia. Cieszę się, że 2013 jest rokiem dającym szansę na uświadomienie społeczeństwa o naszych sprawach.

W Polsce działa wiele organizacji pozarządowych, które starają się wspierać osoby niepełnosprawne. Dzięki temu osoby te mogą wyjść z domu, uczestniczyć w różnorodnych spotkaniach, szkoleniach, nabierają umiejętności, które pozwalają im być samodzielnymi ludźmi. Niepełnosprawni chcą studiować, pracować, zakładać rodziny, co powinno się udawać w większości przypadków, a jest różnie, żeby nie powiedzieć trudno.

Coraz bardziej zwraca się uwagę na potrzeby niepełnosprawnych, ale, mimo to, że jest lepiej niż parę lat temu, nie jest tak, jak byśmy chcieli. Przed całym społeczeństwem jeszcze dużo pracy, zanim świat stanie się w pełni przyjazny dla niepełnosprawnych.

20 lat temu powstała Fundacja Szansa dla Niewidomych, założona przez niewidomych i ich przyjaciół. Pracownicy, wolontariusze Fundacji starają się, by

niewidomym i słabowidzącym żyło się lepiej. Organizujemy różne szkolenia i kursy, wydajemy książki i poradniki, organizujemy wspólną konferencję REHA FOR THE BLIND IN POLAND, dzięki czemu osoby z dysfunkcją wzroku zakładają własne działalności gospodarcze, znajdują pracę, idą na studia, stają się bardziej pewne siebie. Dzielimy się własnymi doświadczeniami, co pomaga i nam spojrzeć na życie z tej lepszej strony.

Fundacja Szansa dąży do tego, by miejsca pożytku publicznego były dostępne dla wszystkich niepełnosprawnych, ale nam szczególnie zależy na niewidomych. Chodzi o odpowiednie oznaczenia w brajlu i udźwiękowienie otoczenia, by niewidomy wchodząc do urzędu nie potrzebował pomocy osób trzecich. Pomału nam się to udaje.

Jeśli chcieliby Państwo nam pomóc i wesprzeć nasze działania, zachęamy do wsparcia. Zaczął się okres rozliczeń PIT, a to dobry moment by pomyśleć o innych i wesprzeć ich 1% swojego podatku. Dla każdego z Państwa to niewiele, a niewidomym i słabowidzącym po stosownym zsumowaniu pomoże w realizacji ich marzeń. Mamy Rok Osób Niepełnosprawnych, pozwólmy więc im na szczęśliwsze życie, także niewidomym – nam! By świat był przyjazny, by to, co jest niemożliwe, w końcu stało się możliwe.

Agnieszka Woźniak

Nowy, jeszcze lepszy

MAGic 12

www.sklep.altix.pl



Wplecione marzeniami

Człowiek, którego pasja mnie zachwyciła, mieszka w małej, podpoznańskiej wsi Tominek. Pan Tadeusz Pięta jest człowiekiem bardzo zaradnym życiowo, co potwierdza jego postawa i dotychczasowe osiągnięcia. Pomimo swojej niepełnosprawności nie rezygnuje z marzeń, a co lepsze – sprawia, by przeradzały się w realia. Ma wrodzoną krótkowzroczność i astygmatyzm, co sprawiło, że jego życie zmieniło tor i pozwala mu realizować marzenia.

Pan Tadeusz w trakcie nauki w Zasadniczej Szkole Rolniczej zdobywał wyróżnienia w konkursach i olimpiadach wiedzy rolniczej. Po jej ukończeniu pomagał w prowadzeniu gospodarstwa rolnego rodziców. Jako osoba o silnym usposobieniu zaczął dalsze kształcenie. W tym przypadku było to rozpoczęcie nauki języka angielskiego. Otworzyło mu to potem bramę na świat. Jako jedyny z pięciu byłych województw północno-zachodnich zakwalifikował się do konkursu i zdobył możliwość odbycia praktyk w jednym z państw europejskich. Zdał pozytywnie egzamin w ówczesnym Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie i wyjechał na 3 miesiące do Norwegii.

Pogarszający się stan widzenia spowodował, że Pan Tadeusz musiał zrezygnować z pracy w gospodarstwie rodziców i poszukać innej pracy. W roku 2001 Pan Tadeusz przeszedł szkolenie z zakresu tworzenia form z wikliny, co miało być dodatkową formą zarobkowania. Pod nadzorem mistrza wikliniarstwa Pan Pięta bardzo szybko opanował techniki ciekawych splotów i kształtowania form. Jak sam potwierdza, wikliniarstwo bardzo szybko przerodziło się w jego pasję i stało się sposobem na życie.

Nie można nie wspomnieć o drugim zainteresowaniu Pan Tadeusza. Jest nim szeroko rozumiana elektronika. Ta, która pomaga mu na co dzień funkcjo-

nować w społeczeństwie i łamie bariery, jakie niesie za sobą dysfunkcja wzroku. Najnowsze osiągnięcia techniki sprawiają, że sprzęt rehabilitacyjny jest coraz lepszy i w coraz większym stopniu zmniejsza problemy w codziennym funkcjonowaniu niedowidzących – osoba Pana Tadeusza jest tutaj świetnym przykładem.

Tadeusz Pięta w roku 2010 kandydował do Rady gminy Stęszew w województwie wielkopolskim. Jak sam twierdzi, chciał być przedstawicielem niepełnosprawnych. Jego celem było pokazanie pełnosprawnym obywatelom na jakie bariery każdego dnia narażają osoby niewidome czy niedowidzące. Planował stworzenie ogólnogminnego programu wsparcia osób niepełnosprawnych. Miało to wpłynąć na poprawę życia społecznego i kulturalnego oraz zawodowego osób niepełnosprawnych. Zwrócił uwagę społeczeństwa na problem nieprzystosowania lokali wyborczych na potrzeby osób niedowidzących i niewidomych.

W roku 2011 w Nowym Tomyślu odbył się Światowy Festiwal Wikliny i Plecionkarstwa, w trakcie którego odbył się konkurs plecionkarski. Brały w nim udział 32 kraje. Praca Tadeusza Pięty zdobyła wyróżnienie. Nagrodą była trzydniowa wycieczka do Brukseli i zwiedzanie Parlamentu Europejskiego.

W roku 2012 w Nowym Tomyślu, podczas Jarmarku Chmielno – Wikliniarskiego, odbył się konkurs krajowy wikliniarstwa, na którym wyróżniono kielich autorstwa Tadeusza Pięty. Pan Tadeusz jest jednym z tych, którzy swoją pasją i talentem chcą dzielić się z innymi. Oby wśród nas było więcej takich jak on. Prace jego można zobaczyć na stronie

www.wiklina-tp.ugu.pl

Ewelina Truchel



Reha For The Blind® in Poland Wrażenia beneficjentów bydgoskiego Tyflopunktu

„Co to była za wyprawa Pani Ewelino, aż wracać się do domu nie chce!”. To chyba najlepsze zdanie jakie może usłyszeć organizator. Zadowolenie niepełnosprawnego beneficjenta potrafi wynagrodzić wszelkie trudy podróży.

X edycja Międzynarodowej Konferencji REHA FOR THE BLIND IN POLAND była wyjątkowym wydarzeniem. Beneficjenci bydgoskiego Tyflopunktu, którzy brali udział w projekcie „Tyflopunkty gwarancją kompleksowej samodzielności osób z dysfunkcją wzroku” udali się podróż, której hasłem przewodnim był „Świat dotyku i dźwięku”. Nasza grupa liczyła 50 osób. Była zróżnicowana wiekowo. Najmłodszymi uczestnikami wyprawy była sześciuosobowa grupa „małych artystów” z Grudziądza, która specjalnie dla Pana Łukasza Nowickiego przygotowała występ artystyczny, gdzie przy akompaniamencie gitary i bębenków zaśpiewała kilka utworów. Pan Łukasz, który czytał najmłodszym bajki, nie krył swojego zachwytu dla uzdolnień i odwagi dzieci z dysfunkcją wzroku. Byli z nami także beneficjenci z Torunia, Golubia-Dobrzynia, Brodnicy, Nakła.

Każdy z uczestników miał swój indywidualny cel podróży. Konferencja zapewniała bardzo dużo atrakcji – począwszy od interesującej sesji merytorycznej, skończywszy na wspaniałym, wzruszającym i płynącym prosto z serca koncercie Mieczysława Śmiechowskiego. Nasi beneficjenci zagraли w golfa, niektórzy nawet złapali bakcyła tego ciekawego sportu. Inni wytrwale zwiedzali międzynarodową wystawę sprzętu rehabilitacyjnego i oprogramowania dla inwalidów wzroku.

Beneficjentki naszego projektu bardzo chętnie korzystały z bezpłatnych porad dotyczących kreowania wizerunku połączonych z nauką makijażu. Jakże ucieszył mnie telefon męża Pani Doroty, który z zachwy-

tem opowiadał mi jak to pięknie wyglądała jego żona, kiedy wróciła po konferencji w profesjonalnym makijażu. „Pani Ewelino – powiedział – Dorota jest piękna wewnątrz, natomiast ten makijaż dopełnił całości. Żona jest bardzo zadowolona, dzięki cennym wskazówkom teraz wie jak podkreślać swoją urodę – dzięki temu czuje się lepiej, atrakcyjniej, co przekłada się też na nasze wzajemne relacje. Dziękuję!”. Takie telefony działały jak balsam na moją duszę i uświadomiły mi jak ważne są konferencje, które organizujemy. Mimo trudu, nerwów, niedociągnięć, które przecież zawsze się zdarzają... WARTO! Duża część naszych beneficjentów odwiedzała gabinet dotyku i dźwięku oraz chętnie brała udział m.in. w turnieju strzelania bezwzrokowego.

To była moja pierwsza konferencja, w której brałam udział, gdyż jestem młodym pracownikiem Fundacji. Lecz wyrwała się ona w mej pamięci jako bardzo ważne wydarzenie. Mimo, że trwa dwa dni, daje tak wiele. Wielowymiarowość tego wydarzenia sprawia, że jest ono naprawdę wyjątkowym spotkaniem, które skupia tak wielką liczbę osób. Jest to swoistego rodzaju spotkanie z drugim człowiekiem, innym spojrzeniem, spróbowanie czegoś, co było kiedyś nieosiągalne, a teraz jest na wyciągnięcie ręki...

Natomiast stwierdzenie – „Żal wracać” jest wymowne i mówi samo za siebie. Bowiem jak mawiał Marcel Proust **„Prawdziwa podróż odkrywczą nie polega na szukaniu nowych lądów, lecz na nowym spojrzeniu”**, które z pewnością zapewnią organizowana przez naszą Fundację konferencja.

Ewelina Czerwińska

Wiosenne promocje w Altix

zegarki mówiące



poduszka masująca SHIATSU



termometr mówiący
wew./zew.



mówiący
krokomierz



-15%*

muzyczny gadżet
JAMI



mówiący
kalkulator



sklep.altix.pl

*Rabat (od podanych wyżej cen) do zrealizowania w oddziałach firmy Altix po okazaniu niniejszego numeru Help.



Nie tylko my czekamy na zmiany i rozwój!

Aktywność zawodowa osób niepełnosprawnych

4 grudnia 2012 r. Urząd Marszałkowski województwa kujawsko-pomorskiego zorganizował konferencję pn. „Aktywność zawodowa osób niepełnosprawnych – ich możliwości, a potrzeby pracodawców”, której głównym celem była aktywizacja osób niepełnosprawnych. Konferencja została przygotowana przez Marię Dreszer – Pełnomocnika Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego ds. Osób Niepełnosprawnych. W konferencji udział wzięli przedstawiciele organizacji pozarządowych, którzy na co dzień zajmują się sprawami osób niepełnosprawnych, przedsiębiorcy oraz dyrektorzy Zakładów Aktywności Zawodowej z terenu województwa.

W programie konferencji znalazły się m.in. prezentacje katalogu promującego markowe produkty Zakładów Aktywności Zawodowej jako zakupu prospołecznego, funkcjonujące na terenie województwa kujawsko-pomorskiego.

Na terenie województwa jest obecnie 6 zakładów Aktywności Zawodowej, które prowadzą rehabilitację społeczną i zawodową. Udowadniają, że osoba niepełnosprawna może być pełnowartościowym pracownikiem. Wszyscy wspólnie dyskutowali nie tylko o rynku pracy dla osób niepełnosprawnych, ale także o udogodnieniach dla pracodawców, którzy zdecydują się zatrudnić osoby z różnymi dysfunkcjami o różnym charakterze. Swoimi doświadczeniami podzielili się również pracodawcy, którzy na co dzień zatrudniają w swoich zakładach osoby niepełnosprawne oraz z nimi współpracują.

Ponadto uczestnicy dowiedzieli się, z jakich form bezpłatnej pomocy będą mogli skorzystać niepełnosprawni chcący rozwijać swoje kwalifikacje zawodowe i umiejętności aktywnego poszukiwania pracy.

Na konferencję zaproszono pracownika Fundacji Szansa dla Niewidomych Justynę Rogowską, która mówiła o możliwościach i perspektywach niepełnosprawnego pracownika na podstawie doświadczeń w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w szczególności z dysfunkcją wzroku przez Firmę ALTIX i Fundację Szansa dla Niewidomych. Prelegentka w swoim wystąpieniu podkreśliła, iż pracownicy z dysfunkcją wzroku mogą być równie konkurencyjni i wydajni, co ich widzący współpracownicy. Nie jest to jednakże możliwe bez przeprowadzenia odpowiedniej rehabilitacji społeczno-zawodowej i wykorzystania nowoczesnych rozwiązań technologicznych. Ważne jest, żeby oferowane wsparcie było udzielane właśnie w tym kierunku, gdyż nowoczesna, efektywna rehabilitacja inwalidów wzroku pozwala na aktywność zawodową tych osób.

Prelegenci przedstawili ofertę szkoleń i kursów dla niepełnosprawnych, zaprezentowali, jakie są szanse skorzystania z doradztwa zawodowego i warsztatów aktywizacji społeczno-zawodowej. Osoby przedsiębiorcze, które chcą w przyszłości założyć własną działalność gospodarczą dowiedziały się, skąd wziąć środki na jej podjęcie i gdzie zdobywać informacje o możliwościach uzyskania dotacji z funduszy europejskich.

W swoim wystąpieniu Jerzy Witkowski – Dyrektor ZAZ „Hotelik Centrum” w Brodnicy w ramach promocji zaprezentował pokaz multimedialny nowej strony internetowej wspólnej dla wszystkich 6 Zakładów Aktywności Zawodowej województwa kujawsko-pomorskiego. Ponadto promował wydaną w formie folderu Panoramę ZAZ – jako jedną z form możliwości zapoznania się przyszłych pracowników i pracodawców z ewentualnym zatrudnieniem osób niepełnosprawnych w promowanych Zakładach Aktywności Zawodowej. Jak podkreślił dyrektor Witkowski, w sześciu

zakładach jest zatrudnionych łącznie 311 osób, w tym 241 pracowników niepełnosprawnych. Z tego 170 ze znacznym stopniem niepełnosprawności, 112 kobiet i 96 mieszkańców wsi.

Aleksandra Gieriej – Dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przedstawiła Konwencję ONZ w sprawie prawa osób niepełnosprawnych, w tym nowe podejście do niepełnosprawności. W swojej prezentacji podkreśliła, iż na całym świecie jest około 650 milionów osób niepełnosprawnych. Ponadto dodała, że Konwencja ONZ zmieniła definicję osoby niepełnosprawnej (Konwencję Polska ratyfikowała 6.09.2012 r., o czym stanowi art. 91 Konstytucji RP.)

Kolejnym punktem programu konferencji było przedstawienie korzyści finansowych płynących z zatrudnienia osób niepełnosprawnych na rynku pracy, którą przedstawiła Aleksandra Gieriej wspólnie z Michałem Bohuszko – pracownikiem PFRON.

Przykłady dobrych praktyk w oczekiwaniu pracodawcy w stosunku do osoby niepełnosprawnej jako potencjalnego pracownika zaprezentowała na przykładzie własnej firmy Hanna Stępień – Dyrektor Naczelny PPUH Erplast Zakład Pracy Chronionej w Bydgoszczy. W trakcie trwania konferencji w budynku urzędu Piotr Całbecki – Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego – otworzył XII bożonarodzeniowy kiermasz pn. „My też potrafimy”, na którym można było nie tylko podziwiać kunszt rękodzieł artystycznych osób niepełnosprawnych, ale również je zakupić. Na kiermaszu prace swoich podopiecznych i opiekunów wystawiły 43 placówki z terenu województwa kujawsko-pomorskiego. Wtwór swoich prac zaprezentowało 129 osób.

Na zakończenie Pan Marszałek życzył wszystkim uczestnikom wystawy i konferencji zdrowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w nadchodzącym Nowym 2013 Roku.

Justyna Rogowska





Mali kielczanie poznają świat dotyku i dźwięku

Z inicjatywy Anny Sowy – pełnomocnika prezydenta Kielc do spraw osób niepełnosprawnych zrodził się pomysł uświadamiania najmłodszych mieszkańców województwa o możliwościach i potrzebach osób niepełnosprawnych.

Pierwszym przedszkolem, które odwiedziłyśmy, było Przedszkole Samorządowe nr 42 w Kielcach. Miła atmosfera jaka panowała podczas tej wizyty zniwelowała stres i obawy przed tym, jak dzieci zareagują na przekazywane treści. Ku naszemu zaskoczeniu najmłodsi byli szczerze zainteresowani problematyką niepełnosprawności i aktywnie uczestniczyli w zajęciach. Media, które nam towarzyszyły: Radio Kielce, gazeta Echo Dnia, telewizja NTV Kielce oraz TVP Kielce, a także portal internetowy Wrota Świętokrzyskie przedstawiły akcję podkreślając przy tym ważność tematu przez nas poruszanego.

Aby umożliwić dzieciakom wczucie się w sytuację osoby niewidomej czy słabowidzącej, przygotowaliśmy specjalne okulary symulujące widzenie z różnymi dysfunkcjami wzroku. I tak przedszkolaki mogły się dowiedzieć jak widzi krótkowidz, dalekowidz, osoba z degeneracją siatkówki czy też z zaćmą. Na spotkaniu pokazałyśmy również przedmioty codziennego użytku wykorzystywane przez osoby niewidome i słabowi-

dzące takie jak: czujnik pomiaru cieczy, przypominacz, udźwiękowiony kalkulator, termometr do mierzenia temperatury ciała oraz urządzenie do rozpoznawania kolorów. Pokazałyśmy również brajlowskie książki. Przedszkolaki mogły również zobaczyć zabawki, którymi bawią się dzieci niewidome, pomoce edukacyjne (specjalne piłki, woreczki do rozpoznawania kształtów, zestaw do rysowania DraftsMan).

Dzieci, po założeniu specjalnych gogli, miały możliwość poruszania się za pomocą białej laski po to,



aby łatwiej zrozumieć, czym jest niepełnosprawność i jak zmienia życie.

Niezwykle pomocni okazali się nasi wolontariusze: Edyta Miernik i Jacek Kocela, którzy opowiedzieli dzieciom jak wygląda życie osoby niewidomej. Pani Edyta bowiem straciła wzrok 20 lat temu. Jej mąż Jacek jest dla niej podporą. Pomaga żonie w codziennych czynnościach.

Kolejnymi placówkami, w których przeprowadziłyśmy akcję uświadamiania najmłodszych, było Przedszkole Samorządowe nr 33, a także Przedszkole Samorządowe nr 29 w Kielcach.

Każde ze spotkań było inne. Każde bardzo interesujące. Dzieci zadawały wiele pytań. Pytały m.in. o to



jak się bawi osoba niewidoma, jak spożywa posiłki, jak rysuje. Te pytania uświadomiły nam jak przedszkolaki mało wiedzą na temat niepełnosprawności wzroku i utwierdziły w przekonaniu, że to, co robimy, ma sens.

Zainteresowane były nie tylko dzieci, ale również ich nauczyciele, osoby z mediów, które szczerze przyznawały, że ich wiedza na temat osób niewidomych i słabowidzących jest niewielka. Wszyscy zgodnie przyznają, że warto edukować najmłodszych, że nasze działania zaowocują w przyszłości. Przedszkolaki już jako dorosłe osoby będą bardziej świadome potrzeb osób niewidomych i będą posiadały wiedzę jak skutecznie im pomagać.

Akcja ta sprawiła, że zgłaszają się do nas osoby, u których w rodzinie występuje niepełnosprawność

wzroku. Są to osoby, które nie należą do żadnych organizacji, nie posiadają wiedzy na temat dostępnych pomocy dla osób niewidomych. Jest dla nas niezwykle ważne, że przekazywane przez nas treści docierają nie tylko do przedszkolaków, ale również do osób dorosłych i do osób niepełnosprawnych.

Przedsięwzięcie zdobyło aprobatę wśród ludzi z różnymi rodzajami niepełnosprawności. I tak w Przedszkolu Samorządowym nr 29 dołączyły do nas osoby słabosłyszące i niesłyszące, które opowiedziały przedszkolakom o specyfice swojej niepełnosprawności.

Z wizytą zamierzamy zawitać jeszcze do 9 kieleckich przedszkoli.

Ewa Bąk, Gabriela Rubak



XX lat minęło...

Fundacja Szansa dla Niewidomych swój jubileusz świętowała również w Olsztynie. 23 stycznia br., w sali sesyjnej Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego spotkali się beneficjenci Fundacji oraz ludzie przychylni środowisku niewidomych i słabowidzących. Fundacja realizuje projekty w województwie warmińsko-mazurskim od ponad 6 lat. Do tej pory zrealizowano na tym terenie kilka projektów. Niektóre z nich cieszyły się dużym zainteresowaniem. Przykładem może być projekt „Niewidomi biznesmeni”, „Tyflopunkty – droga do samodzielności” czy „Dotrzeć do celu”. Beneficjenci mogą korzystać w w/w projektach z porad psychologów, doradców zawodowych, ale co najistotniejsze, uczyć się orientacji przestrzennej, a to jest niezbędne, by usamodzielniać się i być niezależnym od najbliższych.

Jednym z zaproszonych gości był pan Ryszard Archacki, beneficjent projektu „Tyflopunkty – droga do samodzielności”. Od wielu lat starał się o kurs z orientacji przestrzennej, ale dopiero Fundacja Szansa dla Niewidomych, do której trafił, dała mu taką możliwość. Pan Archacki stracił wzrok na skutek cukrzycy. Pracował w olsztyńskim ZPCh, ale był zdany na pomoc innych.

Jak sam mówi, czasami nadgorliwość kolegów z pracy była gorsza od jego całej niepełnosprawności. W trosce o bezpieczeństwo odwozili go autobusem i odprowadzali pod samą klatkę bloku, aby mieć pewność, że bezpiecznie wróci z pracy. Po odbytym kursie nie potrzebuje już takiej formy pomocy. Doskonale radzi sobie chodząc z białą laską, która informuje otoczenie o jego dysfunkcji wzroku i pomaga mu w poruszaniu się. Dzięki temu, że została udzielona mu pomoc w zakresie rehabilitacji przestrzennej, potrafi samodzielnie wrócić z pracy i zrobić zakupy w pobliskim sklepie. To naprawdę duża zmiana.

Takich uczestników kursów i projektów olsztyński Tyflopunkt ma już kilkudziesięciu. Wszyscy zgodnie twierdzą, że dzięki projektom nauczyli się funkcjonować w środowisku na nowo, z odwagą, której do tej pory im brakowało. Wielu z nich odważyło się wyjść po raz pierwszy od lat na samodzielny spacer, inni znaleźli pracę marzeń.

Fundacja Szansa dla Niewidomych w Olsztynie traktuje indywidualnie każdą osobę, która przyjdzie po pomoc. Dzięki temu tak wielu beneficjentów ma

stały kontakt z Tyflopunktem. Uzyskują tam pomoc w doborze specjalistycznego sprzętu, jaki jest dostępny na rynku – pracownicy mają wiedzę z zakresu najnowszych technologii w dziedzinie tyfloinformatyki. Pomagają rozwiązywać problemy nie tylko dotyczące sfery niepełnosprawności związanej z dysfunkcją wzroku, ale również wszystkie inne.

Drugą grupą, która zaszczyliła Fundację swoją obecnością na obchodach XX-lecia były osoby reprezentujące instytucje użytku publicznego oraz przedstawiciele prywatnych firm zajmujących się optyką czy informatyką. Fundacja miała zaszczyt gościć przedstawicieli między innymi: Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Miejskiego Szpitala Zespólnego, olsztyńskiego oddziału Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Policealnej Szkoły Medycznej im. Zbigniewa Religi, Olsztyńskiej Szkoły Wyższej, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Zespołu Placówek Edukacyjnych, Planetarium, Towarzystwa Przyjaciół Głuchoniewidomych, przedstawicieli Kół Polskiego Związku Niewidomych z Iławy, Mrągowa, Lidzbarka Warmińskiego, Szczytna, Działdowa i Olsztyna, klientów firmy Altix – głównego sponsora Fundacji Szansa dla Niewidomych, dzięki któremu tak dużo przedsięwzięć mogło być do tej pory zrealizowanych przez Fundację.

To tylko część z tych osób, które każdego dnia mają w swoim życiu osobistym czy też zawodowym bliski kontakt z drugim człowiekiem i jego niepełnosprawnością. W środowisku ludzi niewidomych i słabowidzących jest duża liczba ludzi aktywnych, bardzo dobrze wykształconych, umiających znaleźć się w każdej sytuacji i potrafiących zbudować coś ogromnego od podstaw. Czasami pełnosprawni nie biorą na siebie tylu obowiązków ile potrafią udźwignąć niewidomi i słabowidzący w swoim codziennym życiu.

Zmieniły się czasy, kiedy dostęp do szeroko rozumianej kultury czy edukacji miały praktycznie tylko osoby pełnosprawne. Teraz dla tych, którzy chcą korzystać w pełni z życia, są najnowsze rozwiązania, o których odważnie wspomniała w trakcie Konferencji Pani Magdalena Strzyż – Kierownik Działu Zbiorów Specjalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie.

– Biblioteka w ubiegłym roku stworzyła stanowisko dla osób niewidomych i niedowidzących. Czytelnicy mogą pracować na komputerze z pomocą najnowsze oprogramowania oraz skanować i zapisywać książki, artykuły czy inne treści na nośnikach elektronicznych.

To miejsce jest przykładem na to, że niewidomi nie są traktowani inaczej. Oni są rozumiani, a co więcej potrafią budzić podziw.

Właśnie przy takiej okazji jak obchody XX-lecia Szansy w Olsztynie warto mówić o miejscach przyjaznych niewidomym. Jest ich w województwie jeszcze bardzo mało, ale trzeba uświadamiać społeczeństwo, że osób z dysfunkcją wzroku przybywa każdego roku, ponieważ do tej grupy zalicza się również osoby w podeszłym wieku. Nie możemy nie zauważać problemu.

Słyszając wołanie o pomoc nie można przejść obojętnie. Nie tego nas uczono. Robiąc mały krok do przodu i zbliżając się do osób inaczej postrzegających otoczenie łamiemy stereotypy i wzbogacamy swój świat. Świat, który niekiedy nie potrafi pojąć rzeczy prostych, a tak trudnych do przejścia dla osób, które nie mogą widzieć.

Czasami małe czyny z naszej strony mogą diametralnie poprawić jakość życia niepełnosprawnej osobie. Pamiętając o tym Fundacja Szansa dla Niewidomych pragnie serdecznie podziękować za udział w Konferencji zorganizowanej z okazji jubileuszu XX-lecia istnienia.

Ewelina Truchel

Tyflopunkt w Olsztynie

ul. Dąbrowszczaków 39/415

10-542 Olsztyn

tel. 89 526 42 80



ClearView+ Speech
Powiększalnik
stacjonarny z funkcją
GŁOSOWEGO
ODCZYTU TEKSTU

www.sklep.altix.pl



Stadion Narodowy bardziej dostępny dla osób niewidomych i niedowidzących

Od marca na Stadionie Narodowym pojawi się możliwość skorzystania z audiodeskrypcji, czyli głosowego opisu treści wizualnych dla osób niewidomych i niedowidzących. Udostępnienie usługi i promowanie jej przy wsparciu Polskiego Związku Piłki Nożnej przyczyni się do rozpowszechnienia techniki, która na tego typu obiektach jest wciąż mało popularna nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Pierwszą okazją do skorzystania z audiodeskrypcji będą mecze Reprezentacji Polski rozgrywane 22 i 26 marca z Ukrainą i San Marino.

Audiodeskrypcja umożliwia osobom niewidomym i niedowidzącym odbiór twórczości filmowej i teatralnej, udział w wystawach malarstwa, fotografii, czy wydarzeniach sportowych. Za jej pomocą opisywane są wszystkie elementy obrazu, istotne dla jego zrozumienia i właściwej percepcji, tj. język ciała, przebieg akcji, scenografia, wszystko to, co pomaga osobie niewidomej podążać za rozwijającą się fabułą czy akcją. Często z audiodeskrypcji korzystają także osoby w pełni widzące – jest to po prostu ciekawy rodzaj komentarza, często atrakcyjniejszy niż komentarz radiowy czy telewizyjny.

Aby skorzystać z audiodeskrypcji na Stadionie Narodowym wystarczy posiadać telefon komórkowy z radiem i słuchawkami lub przenośne radio. Usługa będzie dostępna na podanej wcześniej częstotliwości nieodpłatnie dla wszystkich, którzy potrzebują dodatkowego komentarza. Pierwsze wydarzenia relacjonowane będą przez profesjonalnych komentatorów, przeszkolonych na potrzeby turnieju UEFA EURO 2012, obecnie odpowiedzialnych za audiodeskrypcję w czasie meczów klubowych.

„Docelowo chcielibyśmy umożliwić naszym gościom korzystanie z tej usługi nie tylko podczas meczów reprezentacji, ale też na przykład widowisk artystycznych. Zgodnie z naszym założeniem, Stadion Narodowy ma być miejscem przyjaznym i otwartym

dla wszystkich którzy chcą spędzić czas w atrakcyjny sposób. Tworzenie komfortowych warunków także dla osób niepełnosprawnych jest więc jednym z naszych priorytetów” – komentuje Mikołaj Piotrowski, dyrektor ds. komunikacji PL.2012+.

Audiodeskrypcja na stadionach jest wciąż unikatową usługą. Oprócz Stadionu Narodowego w Polsce udostępniają ją zaledwie trzy stadiony: Legia Warszawa, Stadion Miejski w Krakowie, Stadion Miejski we Wrocławiu. Obok obiektów sportowych w Wielkiej Brytanii i Austrii to nieliczne stadiony w Europie, które posiadają takie udogodnienie.

Podziękowania przekazujemy Fundacji Szansa dla Niewidomych (www.szansadlaniewidomych.org) za zainicjowanie rozmów, pomoc w procesie związanym z wdrożeniem pomysłu oraz wsparcie komunikacyjne. Audiodeskrypcja na Stadionie Narodowym jest dostępna dzięki współpracy z Fundacją na Rzecz Rozwoju Audiodeskrypcji KATARYNKA (www.fundacjakatarynka.pl).



Dodatkowych informacji udziela:

Mikołaj Piotrowski,

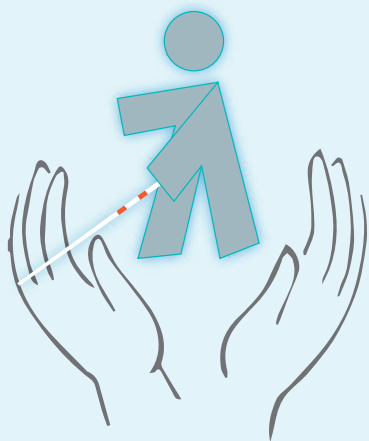
dyrektor ds. komunikacji PL.2012+

mikolaj.piotrowski@2012plus.pl, 785 556 771

Twitter: @M_Piotrowski

www.stadionnarodowy.org.pl

www.facebook.com/stadionnarodowy



Narodowy Instytut Niewidomych

Idea powołania Narodowego Instytutu Niewidomych zrodziła się już kilka lat temu. Chodziło o zbudowanie zaplecza merytorycznego dla działalności Fundacji Szansa dla Niewidomych. Prezes Zarządu Fundacji, Marek Kalbarczyk, zgłosił ten pomysł na spotkaniu, w którym wzięli udział przedstawiciele Rady Fundatorów, Rady Patronackiej, pracownicy i współpracownicy Fundacji. Pomysł został zaakceptowany i rozpoczęły się przygotowania do jego realizacji.

Tu pozwolę sobie na osobistą dygresję. Wówczas nie byłem zbyt entuzjastą tego pomysłu. Wydawało mi się, że Instytut to zbyt wielkie przedsięwzięcie, któremu mogłaby nie podołać nasza Fundacja. Życie jednak płata najrozmaitsze figle, tak stało się również i w tym przypadku. To właśnie mnie prezes powierzył przystąpienie do działania w sprawie stworzenia organizacyjnych i konkretnych ram funkcjonowania Instytutu. Najprawdopodobniej, największe znaczenie w tym wyborze miał fakt, iż od wielu lat jestem Przewodniczącym Rady Patronackiej Fundacji. Zostałem więc kierownikiem tego przedsięwzięcia. Pomyślałem, że prezesowi, z którym jesteśmy od wielu lat zaprzyjaźnieni, nie można odmówić. Organizując tę sferę działalności naszej Fundacji kieruję się głównie chęcią wzmocnienia ideowej i naukowej płaszczyzny jej funkcjonowania.

Narodowy Instytut Niewidomych istnieje na podstawie statutu Fundacji Szansa dla Niewidomych par. 10 pkt 27. W celu zapewnienia jak najwyższego poziomu działania Instytutu, zakłada się powołanie rady programowo-naukowej złożonej z wybitnych specjalistów.

Instytut inspirował prowadzenie działalności rehabilitacyjnej na rzecz osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności z tytułu dysfunkcji wzroku z zakresu rehabilitacji podstawowej,

zawodowej, psychicznej i społecznej. Działalność ta obejmuje w szczególności:

1. tworzenie równych szans życiowych dla osób niepełnosprawnych, a w szczególności dla osób niewidomych i słabowidzących poprzez ich rehabilitację zawodową i adaptację społeczną,
2. działalność charytatywną na rzecz osób niewidomych i słabowidzących,
3. promowanie edukacji, działalności oświatowej prowadzonej na rzecz niewidomych i słabowidzących uczniów i osób dorosłych,
4. upowszechnianie wiedzy na temat edukacji, rehabilitacji oraz kompleksowej pomocy osobom niewidomym i słabowidzącym, w tym prowadzenie działalności edukacyjnej, szkoleniowej dla rodzin i osób zawodowo zajmujących się pracą i współpracą z niewidomymi i słabowidzącymi,
5. przygotowywanie i kształcenie kadr pomagających osobom niewidomym i słabowidzącym w zakresie edukacji, rehabilitacji, integracji społecznej,
6. pomoc dzieciom, osobom niewidomym i słabowidzącym w nauce i adaptacji do środowiska sprawnych rówieśników oraz podejmowanie działań na rzecz integracji obu tych środowisk,
7. promocja zatrudnienia, aktywizacja zawodowa osób niewidomych i słabowidzących pozostających bez pracy lub zagrożonych utratą pracy,
8. promowanie, wspieranie rozwoju i upowszechnianie kultury i sztuki wśród osób niewidomych i słabowidzących,
9. promowanie, wspieranie rozwoju, upowszechnianie kultury fizycznej, rekreacji, sportu, turystyki wśród osób niewidomych i słabowidzących,
10. ochrona praw, działalność na rzecz przestrzegania praw osób niepełnosprawnych,
11. kształtowanie świadomości społecznej, opinii publicznej i popularyzowanie wiedzy na temat spe-

cyficznych potrzeb, możliwości, sytuacji społecznej osób niewidomych i słabowidzących oraz ich rodzin,

12. reprezentowanie interesów środowiska niewidomych i słabowidzących oraz ich rodzin,
13. działalność ekspercka, inicjowanie badań naukowych w dziedzinie oceny, terapii widzenia, edukacji, rehabilitacji, ochrony zdrowia osób niewidomych i słabowidzących.
14. działalność na rzecz rodzin, opiekunów osób niepełnosprawnych oraz wolontariuszy.

Powyższe zadania powinny być realizowane przez Fundację Szansa dla Niewidomych. Rolę Narodowego Instytutu Niewidomych chciałbym postrzegać też jako w pewnym sensie zaplecze intelektualne dla działalności Fundacji. Trzeba zdawać sobie sprawę,

że nadchodzą trudne czasy dla takich organizacji jak nasza Fundacja, dlatego musimy podnosić poziom profesjonalizmu naszego działania. Przed nami na pewno wiele wyzwań, choćby takich jak dopracowanie teoretycznego zabezpieczenia opracowanego przez nas standardu pod nazwą Tyfloarea (TA)[®], czy też wystandaryzowanie usług i działań rehabilitacyjnych na rzecz osób z niepełnosprawnością wzrokową, zgodnie z najnowszymi wymogami międzynarodowej klasyfikacji zaakceptowanej przez Światową Organizację Zdrowia. Mam przekonanie, że misja i jakość działania Fundacji Szansa dla Niewidomych dzięki funkcjonowaniu Narodowego Instytutu Niewidomych zyska więcej, niż na ten moment możemy sobie wyobrazić.

Sylwester Peryt

Kierownik Narodowego Instytutu Niewidomych

Chcą Państwo zrobić coś dla niepełnosprawnych? Najlepiej skorzystać ze środków UE!

Fundacja Szansa dla Niewidomych dysponuje grupą wykwalifikowanych ekspertów, którzy mogą pomóc! Pomagamy kompleksowo! Możemy przygotować wniosek, znaleźć beneficjentów oraz poprawnie go rozliczyć!



Zajmujemy się wszystkimi możliwościami dofinansowania, z nami mogą Państwo napisać projekty:

- szkoleniowe, doradcze
- na dostosowanie miejsc pracy oraz obiektów dla osób niepełnosprawnych
- oraz inne projekty, skrojone na miarę potrzeb.

Zgodnie z ogólnie panującymi na terenie Unii Europejskiej normami, wszystkie instytucje powinny być przygotowane do obsługi osób niepełnosprawnych. Tę konieczność potwierdza również Konstytucja RP, która wyraźnie mówi o przysługującym wszystkim obywatelom **prawie do prowadzenia niezależnego życia**.

**Zachęcamy do kontaktu urzędy, szkoły i uniwersytety!
Pomóżmy niepełnosprawnym! Razem!**



SZANSA CHANCE
Fundacja Szansa dla Niewidomych
Chance for the Blind Foundation

www.szansadlaniewidomych.org



Altix na SightMe w Dubaju

W dniach 11 – 13 lutego w Sharjah, jednym z największych miast Zjednoczonych Emiratów Arabskich, odbyła się druga edycja Wystawy i Konferencji Sight Me, organizowanej przez Arabskie Stowarzyszenie Niedowidzących. Swoją obecnością zaszczylił Wystawę Jego Wysokość Szejk dr Sultan Bin Mohammed Al Assimi, obecny władca Emiratu Sharjah. Firma Altix miała okazję i przyjemność uczestniczyć w tym wydarzeniu jako Wystawca.

Wystawa odbywała się na terenie Expo Centre Sharjah – w dogodnym komunikacyjnie miejscu, do którego łatwo było dotrzeć wszystkim chętnym. Była to doskonała okazja do wymiany doświadczeń i informacji z osobami niewidomymi i słabowidzącymi z terenu wielu krajów Bliskiego Wschodu. Na Wystawę licznie przybyli też uczniowie i studenci arabskich szkół wraz z opiekującymi się nimi nauczycielami. Swoje stoiska miały też organizacje pozarządowe działające na rzecz inwalidów wzroku na terenie Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Niewidomych i słabowidzących po terenie Wystawy oprowadzali, łatwo rozpoznawalni dzięki specjalnym kamizelkom, wolontariusze. Każdego dnia Konferencji odbywały się warsztaty i prezentacje dotyczące nowoczesnych rozwiązań technologicznych. Z okazji uczestniczenia w nich korzystali zarówno zwiedzający, jak i sami wystawcy.

Dla firmy Altix udział w SightMe był świetną okazją do zaprezentowania unikalnych rozwiązań tyflograficznych. Spotkały się one ze sporym zainteresowaniem odbiorców, podobnie jak oferta druku w brailu podręczników i książek. Cieszymy się, że mieliśmy okazję wziąć udział w największym tego typu wydarzeniu na Bliskim Wschodzie.

Była to dla nas również okazja do zetknięcia się z kulturą i mentalnością ludzi wschodu. Zaskoczyła nas otwartość i uprzejmość mieszkańców Emiratów. Mogliśmy liczyć na pomoc w każdej kwestii: od wyboru smacznego dania z egzotycznego dla nas menu, do pomocy

w poruszaniu się komunikacją miejską po ogromnym mieście, jakim jest Dubaj. W metrze mężczyźni zawsze ustępują miejsca siedzącego kobietom, bez względu na ich wiek. Wszędzie można się bez problemu porozumieć w języku angielskim, a w dużej części miejsc również... po rosyjsku. Prawdopodobnie ze względu na jasną karnację i „melodię” polskiego języka kilkakrotnie byliśmy brani za Rosjan. Zjednoczone Emiraty Arabskie to kraj muzułmański, stąd widok mężczyzn w tradycyjnych arabskich diszdaszach, a kobiet w abajach i nekabach jest powszechny. Europejczycy mogą nosić niearabskie stroje, kobiety jednak muszą pamiętać, by mieć zakryte ramiona i długie spodnie/spódnice, a mężczyźni spodnie za kolana. Bywa to nieco uciążliwe, gdyż nawet w miesiącach zimowych temperatura w dzień oscyluje w granicach 20-30 stopni Celsjusza.

Należy też pamiętać o kilku innych, czasem zaskakujących dla Europejczyków, zasadach. Okazywanie sobie czułości, a nawet trzymanie się za ręce w miejscach publicznych przez kobietę i mężczyznę nie będących w związku małżeńskim może zakończyć się aresztowaniem. Niespokrewnione ze sobą osoby różnej płci nie mogą wspólnie wynajmować pokoju hotelowego. Arabskim kobietom nie wolno robić zdjęć bez zgody ich męża lub innej, towarzyszącej jej osoby (ojca, brata) płci męskiej. W najbardziej restrykcyjnym Emiracie Sharjah obowiązuje całkowity zakaz sprzedaży i spożywania alkoholu. W pozostałych Emiratach można go kupić w specjalnych sklepach – po okazaniu pozwolenia z policji – oraz w niektórych restauracjach hotelowych, zabronione jest jednak częstowanie nim wyznawców Allaha.

Różnic kulturowych i społecznych jest całkiem mnóstwo i bywają zaskakujące, dlatego przed wizytą w Emiratach warto poczytać o tym co wypada, a czego zdecydowanie robić tam nie można. Niemniej jest to miejsce wyjątkowe i warte zwiedzenia.

Bernadetta Waligóra



Muzeum Łazienki Królewskie dostępne dla osób niewidomych

Fundacja Szansa dla Niewidomych wspiera od wielu lat inicjatywę niewykluczania osób z dysfunkcją wzroku ze środowiska osób zdrowych. Prowadzone są szkolenia i akcje informacyjne wspierające wzrost wiedzy społeczeństwa o potrzebach i problemach środowiska osób niewidomych. Wielokrotne zadania prowadzone przez Fundację w wielu miastach Polski pozwoliły zmienić dużo w postrzeganiu problemów środowiska. Osoby niewidome, tak jak reszta społeczeństwa, pragną podróżować, zwiedzać i miło spędzać czas. W roku 2011, przy współpracy Fundacji Szansa dla Niewidomych z Samorządem Województwa Mazowieckiego, udało nam się przeprowadzić pokazową akcję informacyjną na Rynku Starego Miasta w Warszawie mającą na celu uzmysłowienie Warszawianom jak powinno być przystosowane otoczenie, aby osoba z dysfunkcją wzroku mogła samodzielnie poruszać się po „Starówce” i zwiedzać zabytki.

Projekt polegał na udźwiękowieniu przestrzeni za pomocą baz Step Hear. Uczestnikom akcji rozdano również wypukłą grafikę przedstawiającą najciekawsze zabytki i mapy dotykowe terenu. Akcja zakończyła się wielkim sukcesem, a nasza Fundacja, zachęcona powodzeniem projektu, zdecydowała w roku 2012 pójść dalej. Postanowiliśmy tym razem przystosować teren o dużych walorach turystycznych do potrzeb osób niewidomych. W tym celu nawiązaliśmy współpracę z niewątpliwie jednym z najciekawszych miejsc w Warszawie – Muzeum Łazienki Królewskie. Miejsce historyczne i niebywale atrakcyjne turystycznie, a przy tym słabo oznakowane dla osób zdrowych, a co dopiero dla niewidomych. O pomoc w realizacji akcji zwróciliśmy się ponownie do Samorządu Województwa Mazowieckiego, który i tym razem bardzo przychylnie odniósł się do naszego pomysłu. Powstał więc projekt „Tyfloarea w Warszawie – pierwszy w Polsce szlak turystyczny dla niewidomych”, mający na celu montaż trzech tablic informacyjnych wykonanych w technologii tyflograficz-

nej. Tablice zostały umieszczone przy trzech wejściach do parku: od ulicy 29 Listopada, ulicy Myśliwieckiej i ulicy Agrykola. Wypukła grafika przystosowana dla osób niewidomych i słabowidzących przedstawia topografię terenu: układ uliczek i głównych alej, wszystkie budynki znajdujące się w ich pobliżu, cieki wodne. Została również wyznaczona trasa najłatwiejszego dotarcia do bezsprzecznie głównej atrakcji – Pałacu na Wyspie. Wszystkie informacje opisane są w druku powiększonym oraz brajlem. Tablice zostały zamontowane na terenie parku pod koniec grudnia 2012 roku. Przeprowadziliśmy również audyt tych tablic, dzięki pomocy osób niewidomych i słabowidzących. Uczestnicy sprawdzali dokładność tablic i ich przydatność w dotarciu do Pałacu na Wyspie. Reakcje uczestników były bardzo pozytywne.

Nazwa projektu wskazuje, że działania naszej Fundacji nie poprzestaną na tych trzech tablicach. Dzięki pozytywnemu wydźwiękowi akcji planujemy przeprowadzić dalsze oznaczanie wszystkich wejść do Muzeum Łazienki Królewskie w roku 2013, aby mógł powstać całkowity szlak przystosowany dla osób niewidomych.

Michał Jalinnik





Międzynarodowa konferencja i wystawa CSUN w San Diego

Co roku, w stanie California w USA, California State University Northridge (CSUN) organizuje największą wystawę technologii dla osób niepełnosprawnych, głównie dla niewidomych i niedowidzących, ale też dla osób z problemami w komunikowaniu się. Potocznie wystawa ta nazywana jest po prostu CSUN, a oficjalna nazwa to Annual International Technology and Persons with Disabilities Conference. W tym roku 28. edycja odbyła się w San Diego, na zachodnim wybrzeżu Ameryki Północnej, 100 kilometrów od granicy z Meksykiem, w dniach 27 lutego do 1 marca.

Z Warszawy poleciliśmy do San Diego przez Londyn. W stolicy Anglii, ze względu na opóźnienie pierwszego samolotu, przesiadka była błyskawiczna. Lot do USA przebiegł spokojnie, ale 11 godzin w samolocie to nic przyjemnego. Wylądowaliśmy i po dość długiej i szczegółowej odprawie paszportowo – wizowej mogliśmy pojechać do hotelu. Na miejscu byliśmy późnym wieczorem dnia poprzedzającego wystawę – kompletnie zmęczeni. CSUN odbyło się w tym roku w olbrzymim hotelu Manchester Grand Hyatt położonym przy olbrzymiej przystani dla jachtów. Hotel zbudowany jest z dwóch wież. Jedna miała aż 40 pięter, druga była tylko trochę niższa. Połączone były wielkim łącznikiem, do którego należała między innymi hala wystawiennicza

oraz hol (z recepcją) wysoki na kilka pięter. Niestety, nie nocowaliśmy w tym miejscu, więc nie poznaliśmy tego obiektu lepiej niż to było możliwe podczas wystawy. Hala wystawiennicza była bezsprzecznie gigantyczna. Jej powierzchnia to ponad 3150 metrów kwadratowych. Co ważne, cała była wypełniona – nie było wolnych stoisk. Pojawiło się aż 125 wystawców z całego świata. Mimo 3 dni wystawy ciężko było odwiedzić każde stoisko. Co ciekawe, liczba odwiedzających była nieproporcjonalnie mniejsza. Według organizatorów tegoroczną konferencję odwiedziło tylko 4000 uczestników. Jeżeli do powierzchni sali konferencyjnej doliczyć powierzchnie sal przeznaczonych na panele dyskusyjne, to na jeden metr kwadratowy przypadł mniej niż jeden zwiedzający. To dość niewiele, co zresztą było widać. Alejki pomiędzy stoiskami przez pierwsze dwa dni wydawały się puste, trzeciego dnia zrobiło się bardziej tłoczno, ale i tak coroczna REHA FOR THE BLIND w Warszawie cieszy się o wiele większym zainteresowaniem.

Na wystawie można było ewidentnie zauważyć kilka trendów. Przede wszystkim coraz mniej nowych, zaskakujących rozwiązań. Już tak wiele zostało wymyślone i wprowadzone do produkcji, że coraz trudniej o coś zupełnie nowego. Powstają kolejne wersje



znanych urządzeń wzbogacone o nowe, ciekawe funkcje, np. powiększalnik będzie rozpoznawał i czytał tekst jak lektor, dotychczasowe kamery zostaną zastąpione kamerami wysokiej rozdzielczości (HD), urządzenia będą lżejsze, tańsze, ładniejsze i bardziej ergonomiczne. Bardzo ważnym trendem jest zapotrzebowanie na rozpoznawanie mowy, głównie w urządzeniach mobilnych. Na ten moment ta technologia nie jest jeszcze dopracowana, ale dynamicznie się rozwija. Dużym zainteresowaniem cieszył się NaviEye. Nawigacja specjalnie zaprojektowana dla niewidomych to coś, co na świecie jest w miarę nieznane, nierozwinięte i polskie rozwiązanie wzbudza wiele pozytywnych emocji. Bardzo miło jest, kiedy na tak ważnej wystawie polska myśl techniczna pokazuje jak należy tworzyć urządzenia w danym segmencie. Podobnie jest z tyflografiką. Wypukłe plany miast czy budynków to w USA (oraz na całym świecie) temat jeszcze nie do końca odkryty, a polskie technologie i sposób wykonania to absolutna czołówka oraz najwyższa jakość merytoryczna i technologiczna.

Altix więc miał się czym pochwalić. W USA funkcjonują bardzo precyzyjne standardy określające jak otoczenie musi być przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, zwane ADA. Mimo swojej szczegółowości i objętości (ok. 200 stron) potrzeby osób niewidomych i niedowidzących nie są wystarczająco opisane. Przykłady tego widzieliśmy będąc w San Diego. Co do zasady, każda informacja dostępna dla osób widzących powinna być dostępna dla niewidomych. Widać to na przykład na tabliczkach informujących o maksymalnej liczbie osób mogących znaleźć się w pomieszczeniu (zgodnie z amerykańskim prawem musi być taka informacja). Pod zwykłym napisem jest też brail. Wygląda to dość dziwnie, ale idea jest dobra. Problem w tym, skąd niewidomy ma wiedzieć gdzie jest taka tabliczka? W przeogromnym holu hotelowym nie było żadnej informacji gdzie jest recepcja, windy, pokoje czy restauracja. A trzeba zaznaczyć, że akurat na tym holu naprawdę można się było zgubić. Kubaturę tego pomieszczenia

można porównać do średniego dworca. Nie było map wypukłych, ani udźwiękowienia otoczenia. Po prostu wspomniany dokument ADA nie uwzględnia takich tematów (200 stron to jak się okazuje za mało).

Samo miasto jest niezwykle ciekawe. Jest to piąte najbogatsze miasto w Stanach Zjednoczonych! To widać i niestety czuć przy płaceniu za cokolwiek. Zadbane ulice, przemyślana i uporządkowana architektura. Głównie małe domki jednorodzinne na olbrzymiej powierzchni, Downtown (centrum) również ładne, ale niewielkie ze względu na rejon zagrożony trzęsieniami ziemi. Warto tam się znaleźć ze względu na sporo atrakcji turystycznych: historyczne centrum miasta „Gaslamp” pełne restauracyjek i kawiarni, zatoka z bogatą opcją rejsów i wycieczek (np. w celu obejrzenia migrujących nieopodal wielorybów), jedno z największych i najciekawszych na świecie ZOO, dzielnica meksykańska, włoska czy ogromny park wodny (na odwiedzenie go trzeba mieć aż 2 dni!). Atrakcją wyjątkową i niebywałą jest lotniskowiec USS Midway, który brał udział w wojnie w Wietnamie i operacji Pustynna Burza. Szkoda, że niemal wszystko w tym mieście jest drogie. Wyjątkiem jest tylko tak zwane „śmeciowe” jedzenie. Co ciekawe puszką coli w markecie jest droższa niż butelka dwulitrowa. Niestety, ma to odzwierciedlenie w ilości otyłych osób, których mija się co chwilę na ulicy.

Z jednej strony warto bywać na takich wystawach, ale trzeba przyznać, że zwykły odwiedzający nic nie traci będąc na polskiej REHA. Samo miasto jest fascynujące i zdecydowanie warte obejrzenia, ale niestety jest ono drogie nawet dla przeciętnego Amerykanina i trzeba mieć tego świadomość.

Adam Kalbarczyk





Aktywny Samorząd 2013. Walczymy o prawa osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności!

Na stronie internetowej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych pojawiły się informacje dot. pilotażowego programu „Aktywny Samorząd” w 2013 roku.

W module I, obszarze B – likwidacja barier w dostępie do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym, zadaniu dot. pomocy w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania o dofinansowanie nie mogą ubiegać się osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Warunkiem uczestnictwa osoby niepełnosprawnej w Programie jest znaczny stopień niepełnosprawności lub w przypadku osób do 16 roku życia – orzeczenie o niepełnosprawności.

Została wyeliminowana duża grupa osób niepełnosprawnych, które posiadają umiarkowany stopień niepełnosprawności z tytułu wzroku. Celem programu jest likwidacja barier w dostępie do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym. Dlaczego więc wiele osób jest dyskryminowanych i nie mogą skorzystać z tej pomocy? Warto dodać, że prowadzony w ubiegłych latach program PFRON – „Komputer dla Homera” nie zakładał powyższych ograniczeń, co pozwalało większej grupie osób skorzystać z dofinansowania.

Znając sytuację osób niewidomych i niedowidzących, ich potrzeby i problemy oraz warunki skutecznej rehabilitacji zwracamy uwagę na kilka istotnych kwestii.



Należy podkreślić, że u osób posiadających umiarkowany stopień niepełnosprawności występuje również duża dysfunkcja wzroku, która znacznie utrudnia ich codzienne funkcjonowanie. Te osoby po-

trzebują również odpowiedniego wsparcia, w postaci specjalistycznego sprzętu i oprogramowania. Takie rozwiązania będą niwelować skutki niepełnosprawności i ułatwiać korzystanie z komputera, odczytywanie dokumentów, odsłuchiwanie książek, nagrywanie informacji. W większości przypadków bez takich rozwiązań jest to niemożliwe, co zdecydowanie utrudnia efektywną rehabilitację, edukację, podjęcie i wykonywanie pracy zawodowej. Kolejną ważną i oczywistą kwestią jest fakt, że bez użycia odpowiednich narzędzi, odpowiednich pomocy, wzrok jest nadwyreżany, co może prowadzić do pogłębienia wady lub jego większej dysfunkcji. Należy zadbać, aby jednak tak nie było.

Wiemy, że w środowisku osób niewidomych i niedowidzących jest ogromne zapotrzebowanie na oprogramowanie i specjalistyczny sprzęt. Wiele z tych osób posiada umiarkowany stopień niepełnosprawności, co nie oznacza, że ich wady wzroku nie wymagają korzystania ze specjalistycznych rozwiązań.

W ubiegłym roku były wprowadzone podobne bariery w procedurach Programu „Aktywny Samorząd”, które uniemożliwiały osobom z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności skorzystanie z dofinansowań. Spotkały się z dużym niezrozumieniem w środowisku osób niewidomych i niedowidzących, co skutkowało wieloma postulatami i prośbami o wprowadzenie zmian. Niestety nieskutecznie, ponieważ obecne procedury w dalszym ciągu uniemożliwiają wielu potrzebującym osobom udział w Programie.

Na koniec należy zadać kilka pytań. Dlaczego jedyny program wsparcia dla inwalidów wzroku w zakresie sprzętu elektronicznego oraz oprogramowania ogranicza i dyskryminuje grupę osób, które mogą z niego skorzystać? Dlaczego zostaje zamknięta droga do rehabilitacji tych osób? Czy jest więc możli-

wość zmian w procedurach pilotażowego programu „Aktywny Samorząd”, tak żeby osoby potrzebujące pomocy mogły z niego skorzystać?

Możemy tylko spekulować skąd taka decyzja PFRON. Niedowidzących można podzielić na osoby, u których ubytek wzroku jest znaczący, takie osoby widzą bardzo mało. Drugą grupę stanowią ci, u których dysfunkcja wzroku nie jest bardzo duża. W tej właśnie grupie były największe nadużycia w korzystaniu z do-

finansowań. Stąd PFRON najprawdopodobniej wycofał się z przyznawania środków na zakup sprzętu osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności ze względu na wzrok. Jednak z tego powodu nie powinny zostać pokrzywdzone osoby, które bardzo mało widzą, które potrzebują wsparcia technologii IT oraz nigdy nie miały na celu wykorzystania dofinansowań w niewłaściwy sposób.

Dagmara Cichos



Aktywny Samorząd 2013 w pytaniach i odpowiedziach

Nasze koleżanki z firmy Altix – Bernadetta Wali-góra i Mirosława Gejza zadbały o to, aby rozwiązać wątpliwości związane z realizacją programu Aktywny Samorząd w 2013 roku. Poniżej przedstawiamy odpowiedzi na niektóre pytania, jakie zostały przesłane do PFRON.

Dot. Moduł I Obszar B Zadanie nr 1 – czy osoba ubiegająca się o dofinansowanie w wieku powyżej 18 lat, w przypadku pozostawania bez pracy, równocześnie nie będąc uczniem/studentem itd. nie musi być zarejestrowana w Urzędzie Pracy, bo adresatem nie jest osoba aktywna zawodowo, lecz osoba w wieku aktywności zawodowej?

To prawda. Taki wniosek może być zweryfikowany pozytywnie pod względem formalnym. Natomiast aktywność zawodowa tej osoby ma wpływ na ocenę merytoryczną wniosku – w zależności od kryteriów oceny wniosków przyjętych przez Realizatora, które będą istotnie wpływać na kolejność realizacji wniosków. Aktywność zawodowa jako warunek weryfikacji formalnej wniosku obowiązuje tylko w ramach Obszaru D programu.

Dot. Moduł I Obszar B Zadanie nr 1 – czy jeżeli Wnioskodawca jest poza wiekiem aktywności zawodowej, ale wciąż pracuje, może się ubiegać o dofinansowanie, bo adresatem jest osoba zatrudniona lub w wieku aktywności zawodowej?

Tak. Wnioskodawca, który przekroczył wiek emerytalny, ale wciąż jest zatrudniony, może się ubiegać o dofinansowanie.

Czy PFRON zamierza też objąć wsparciem osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, którym dofinansowanie pozwala niwelować np. bardzo słabe widzenie, a ponadto dzięki wspieraniu wzroku pozwala dłużej funkcjonować jako osobom choćby szczątkowo, ale jednak, widzącym?

W bieżącym roku nie ma takich planów. Formuła programu (przedsięwzięcie zatwierdzone przez Radę Nadzorczą PFRON) nie ma charakteru rozwiązania systemowego. Pozwala na dostosowanie zakresu pomocy do aktualnych możliwości finansowych Funduszu. Wysokość środków finansowych, które można przeznaczyć na realizację programów, skutecznie ogranicza możliwość swobodnego kształtowania warunków

uczestnictwa osób niepełnosprawnych w programach i wysokości dofinansowania ze środków PFRON.

Czy trzyletni okres karencji w ramach Obszaru B Zadanie nr 1 dotyczy również programu KOMPUTER dla HOMERA, gdzie wcześniej np.: w 2009, 2010, 2011 roku okres karencji na zakup urządzeń brajlowskich obowiązywał 6 lat, a teraz będzie wynosił 3 lata? Czy w związku z tym Wnioskodawca korzystający z możliwości zakupu urządzeń brajlowskich w 2009 r. może już w 2013 r. ponownie wystąpić o dofinansowanie na ten cel?

Tak.

Czy jeżeli beneficjent w 2012 roku otrzymał dofinansowanie w programie AS na obszar B1, a teraz chce zawnioskować na sprzęt lektorski (były obszar B2) lub na urządzenia brajlowskie (były obszar B3), czy może zawnioskować na któryś ze sprzętów, czy też zostaje wykluczony z całego programu na trzy lata?

Beneficjentów programu z 2012 roku obowiązuje trzyletnia karencja.

Czy jeżeli beneficjent korzystał z dofinansowań w programie przełamywanie barier w komunikowaniu się na sprzęt kwalifikujący się też w formule sprzętu dofinansowywanego w programie AS, np.: lupa elektroniczna, czy go też to dyskwalifikuje z możliwości udziału przez kolejne lata w programie Aktywny Samorząd, nawet jeśli teraz chciałby zakupić np. udźwiękowiony odtwarzacz książki mówionej?

Jeżeli beneficjent korzystał z pomocy ze środków PFRON w ramach ww. zadania ustawowego na zakup sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania, to obowiązuje go trzyletnia karencja.

Czy jeżeli beneficjent korzystał z dofinansowań w programie przełamywanie barier w komunikowaniu się na sprzęt niekwalifikujący się też w formule sprzętu dofinansowywanego w programie AS, np. maszyna mechaniczna brajlowska, czy go też to dyskwalifikuje z możliwości udziału przez 3 lata w programie Aktywny samorząd?

Jeżeli beneficjent nie korzystał z pomocy ze środków PFRON na zakup sprzętu elektronicznego lub

jego elementów oraz oprogramowania, to nie obowiązuje go trzyletnia karencja.

Czy w przypadku rejestracji w urzędzie pracy jako osoba bezrobotna lub osoba poszukująca pracy jest wymagany konkretnie jakiś okres przed złożeniem wniosku (tak jak to było w programie Komputer dla Homera)?

Aktywność zawodowa, w tym ww. rejestracja w urzędzie pracy, jako warunek weryfikacji formalnej wniosku obowiązuje tylko w ramach Obszaru D programu. W bieżącym roku obowiązuje definicja „aktywności zawodowej” zawarta w ust. 23 pkt 1 dokumentu pn. „Kierunki działań i warunki brzegowe (...)”. Realizator może natomiast poprzez kryteria oceny merytorycznej wniosków uprzywilejować wnioski osób, które mogą np. wykazać dłuższe okresy rejestracji w urzędzie pracy.

Czy w ramach Obszaru B Zadanie nr 1 dofinansowaniem można objąć: laptopy, komputery stacjonarne (z oprogramowaniem udźwiękowiającym i innym specjalistycznym), monitory komputerowe (ile cali?), telefony komórkowe z programem udźwiękowiającym, smartphony z dedykowanym oprogramowaniem (np. Apple – posiada wbudowane udźwiękowanie), tablety (np. tablety Apple są udźwiękowane), programy do telefonów komórkowych, czytniki kolorów?

Zgodnie z ust. 23 pkt 26 dokumentu pn. „Kierunki działań (...)” w 2013 roku obowiązuje następująca definicja „sprzętu elektronicznego lub jego elementu lub oprogramowania” – są to elektroniczne urządzenia lub ich elementy i dedykowane dla nich oprogramowanie, umożliwiające ograniczanie skutków rodzaju i stopnia niepełnosprawności, z zastrzeżeniem urządzeń brajlowskich, które zostały zdefiniowane odrębnie (z uwagi na znaczną kwotę dofinansowania ze środków PFRON). Przez urządzenie brajlowskie należy rozumieć elektroniczne urządzenia, zdolne tworzyć wypukłą formę informacji wyjściowej, możliwą do odczytania przy pomocy zmysłu dotyku. W zakresie pojęcia „sprzętu elektronicznego” mieści się także sprzęt komputerowy.

Powyższy kształt definicji oznacza, że Realizator programu każdorazowo i indywidualnie ocenia, czy dany przedmiot dofinansowania spełnia warunki określone w definicji (czy dany przedmiot dofinansowania ograniczy skutki rodzaju i stopnia niepełnosprawności, w przypadku urządzeń brajlowskich – czy jest zdolny tworzyć wypukłą formę informacji wyjściowej, możliwą do odczytania przy pomocy zmysłu dotyku).

Istotnym elementem oceny wniosku powinien być związek wnioskowanego zakupu z realizacją celu szczegółowego programu, wskazanego w rozdziale V ust. 2 pkt 1 programu – 1 „przygotowanie beneficjentów programu z zaburzeniami ruchu i percepcji wzrokowej do pełnienia różnych ról społecznych poprzez umożliwienie im włączenia się do tworzącego się społeczeństwa informacyjnego”. W tym zakresie istotne będzie uzasadnienie wniosku, w którym to Wnioskodawca powinien przekonać Realizatora, że wnioskowany przedmiot dofinansowania umożliwi realizację celów programu.

Wymienione urządzenia mogą być dofinansowane w ramach programu (z uwzględnieniem powyższych okoliczności) o ile informacje zawarte we wniosku

(w tym w jego uzasadnieniu) umożliwią Realizatorowi podjęcie pozytywnej decyzji.

Decyzję o przyznaniu lub odmowie przyznania wnioskowanej pomocy podejmuje Realizator, zgodnie z posiadanym doświadczeniem i wiedzą oraz na podstawie zasad określonych w programie i dokumencie dotyczącym kierunków działań programu oraz warunków brzegowych obowiązujących Realizatorów programu w danym roku.

Dziękujemy za odpowiedzi
Dyrektorowi Wydziału Realizacji Zadań PRFON
Panu Robertowi Pudło
Redakcja

OFERTA SZKOLENIOWA



Specjalizujemy się w organizowaniu i prowadzeniu szkoleń dla osób niepełnosprawnych. Naszą zasadą jest indywidualne podejście do Beneficjentów, gdyż potencjał ich rozwoju leży zarówno w ich zaletach jak i niedoskonałościach.

Wierzymy, że gruntowne przeszkolenie jest podstawą w drodze do samodzielności i sukcesu zawodowego. Nasze szkolenia charakteryzuje profesjonalizm oraz elastyczny, dostosowany do potrzeb tryb szkolenia.

Jesteśmy dumni z faktu, że mamy udział w osobistych sukcesach tak wielu osób.



www.altix.pl

Aktywny Samorząd w pigułce. Obszar B i C

OBSZAR WSPARCIA	1. ADRESAT ZADANIA 2. MAKSYMALNA KWOTA DOFINANSOWANIA 3. UDZIAŁ WŁASNY WNIOSKODAWCY
Obszar B – likwidacja barier w dostępie do uczestniczenia w społeczeństwie informacyjnym	
Zadanie 1 – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania	1. Jest w wieku do lat 18 lub wieku aktywności zawodowej lub zatrudniony i posiada: a) znaczny stopień niepełnosprawności, a w przypadku osób do 16 roku życia – orzeczenie o niepełnosprawności b) dysfunkcję obu kończyn górnych lub narządu wzroku 2. Maksymalna kwota dofinansowania zależy od rodzaju niepełnosprawności: a) 30.000 zł dla osoby niewidomej, z czego na urządzenia brajlowskie: 20.000 zł b) 10.000 zł dla pozostałych osób z dysfunkcją narządu wzroku, stanowiącą powód wydania orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności c) 5.000 dla osoby z dysfunkcją obu kończyn górnych i pozostałych adresatów obszaru 3. 10% ceny brutto zakupu
Zadanie 2 – dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania	1. Jest w wieku do lat 18 lub wieku aktywności zawodowej lub zatrudniony i posiada: a) znaczny stopień niepełnosprawności, a w przypadku osób do 16 roku życia – orzeczenie o niepełnosprawności b) dysfunkcję obu kończyn górnych lub narządu wzroku 2. Maksymalna kwota dofinansowania zależy od rodzaju niepełnosprawności: a) 4.000 zł dla osoby głuchoniewidomej b) 2.000 zł dla pozostałych osób z możliwością zwiększenia kwoty dofinansowania w indywidualnych przypadkach, maksymalnie o 100% 3. Niewymagany
Obszar C – likwidacja barier w poruszaniu się	
Zadanie 1 – pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym	1. Jest w wieku aktywności zawodowej lub jest dzieckiem i posiada a) znaczny stopień niepełnosprawności, a w przypadku osób do 16 roku życia – orzeczenie o niepełnosprawności b) dysfunkcje uniemożliwiające samodzielne poruszanie się za pomocą wózka inwalidzkiego o napędzie ręcznym 2. 7.000 zł z możliwością zwiększenia kwoty dofinansowania maksymalnie do 20.000 zł w indywidualnych przypadkach (opinia eksperta) 3. 10% ceny brutto zakupu
Zadanie 2 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym	1. Posiada znaczny stopień niepełnosprawności, a w przypadku osób do 16 roku życia – orzeczenie o niepełnosprawności oraz jest użytkownikiem wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym 2. 2.000 zł 3. Niewymagany
Zadanie 3 – pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne	1. Jest w wieku aktywności zawodowej lub jest zatrudniony, posiada stopień niepełnosprawności, potwierdzona opinią eksperta PFRON stabilność procesu chorobowego, potwierdzone opinią eksperta PFRON rokowania uzyskania zdolności do pracy w wyniku wsparcia udzielonego w programie 2. Dla protezy na III poziomie jakości, po amputacji: w zakresie ręki – 9.000 zł, przedramienia – 20.000 zł, ramienia i wyłuszczeniu w stawie barkowym – 26.000 zł, na poziomie podudzia – 14.000 zł, na wysokości uda (także przez staw kolanowy) – 20.000 zł, uda i wyłuszczeniu w stawie biodrowym – 25.000 zł 3. 10% ceny brutto zakupu
Zadanie 4 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy	1. Analogicznie jak w Zadaniu 3 Obszaru C 2. Do 30% kwot, o których mowa w Zadaniu 3 Obszaru C 3. 10% ceny brutto zakupu/usługi

Specjalistyczny sprzęt oraz oprogramowanie objęte dofinansowaniem

Sprzęt komputerowy i elektroniczny:

Laptopy, ultrabooki, monitory, nawigacje dla niewidomych (NaviEye), myszki i klawiatury dla niepełnosprawnych ruchowo.



Programy mówiące, powiększające, brajlowskie, lektorskie, syntezy mowy: *JAWS, MAGic, Dolphin Guide, FineReader, Speak II, Loquendo.*



Powiększalniki stacjonarne, przenośne i lupy elektroniczne: *ClearView+ HD, Topaz, Onyx, ClearNote, Compact Mini, Compact 4HD, Compact 5HD, Compact 7HD, Ruby, Sapphire.*



Urządzenia lektorskie: *PLEXTALK Pocket, Milestone 312, Sara CE, ClearReader+, Czytak.*



Monitory oraz notatniki brajlowskie:

Focus 14 Blue, Focus 40 Blue, BrailleMate, PAC Mate. UWAGA! Możliwe zestawy brajlowskie!



Maszyny oraz drukarki brajlowskie: *Perkins SMART Brailier, Elotype, Zyfuse, Everest-D V4, Basic-D V4.*



SZKOLENIA indywidualne i grupowe
prowadzone przez doświadczonych ekspertów.



Rozwiązania dla niepełnosprawnych ruchowo:
Najnowocześniejsze wózki inwalidzkie.



Chcą Państwo wiedzieć więcej? Nic prostszego!
Wystarczy skontaktować się z firmą ALTIX

www.altix.pl



Udźwiękowione telefony z ekranem dotykowym (cz. 2)

W poprzednim odcinku omówiłem dostępne na rynku systemy, platformy oraz programy udźwiękowiające, które pozwalają osobom niewidomym na bezwzrokową obsługę telefonów dotykowych. Porównałem także najpopularniejsze czytniki ekranu pod kątem ich instalacji i uruchamiania oraz dostępnych syntezatorów mowy.

Niniejszy tekst zaczniemy od opisanie zmian, które w ciągu ostatnich trzech miesięcy zaszły w świecie technologii mobilnych i które związane są z tematami omawianymi w poprzednim artykule. Następnie wrócimy do porównania Mobile Speaka, Talks, Talk-Back i VoiceOvera. Sprawdzimy, jak wymienione programy działają w Internecie, a także jak radzą sobie z obsługą swoich systemów i zewnętrznych aplikacji.

Nowości i zmiany

Pod koniec stycznia Nokia oficjalnie potwierdziła, że aparat 808 PureView to ostatni telefon z Symbianem i na rynku nie pojawi się więcej urządzeń z tym systemem. Na razie nie wiadomo, jak odniosą się do tej informacji twórcy pracujących pod kontrolą Symbiana czytników ekranu, jednak raczej nie należy się spodziewać, że Nuance i Code Factory inwestować będą w coraz rzadziej używaną platformę.

Symbian odchodzi, za to poprawia się dostępność Androida. Google regularnie ulepsza swój czytnik ekranu. Najnowsza wersja TalkBacka to 3.3.0 beta 3. Spośród wprowadzonych w tej wersji nowości na uwagę zasługuje możliwość szybkiego przechodzenia na stronach internetowych do następnego lub poprzedniego nagłówka, listy lub kontrolki.

Firma Code Factory również wydała nową wersję swojej flagowej aplikacji dla Androida. Pakiet Mobile Accessibility 2.05 współpracuje teraz z tableta-

mi, został również dostosowany do systemu Jelly Bean, więc zastrzeżenia z poprzedniego artykułu dotyczące problemów z działaniem pakietu na nowszych wersjach Androida są już nieaktualne. Do zestawu dziesięciu udźwiękowionych aplikacji w najnowszej odsłonie Mobile Accessibility dodano dwie kolejne – program do tworzenia notatek i eksplorator plików.

Porównanie czytników ekranu – ciąg dalszy

Wracamy do rozpoczętego w poprzednim artykule porównania programów Talks, Mobile Speak, Talk-Back i VoiceOver. Tym razem skupimy się na kwestiach związanych z codziennym korzystaniem z wymienionych aplikacji.

Sposób działania

Każdy z opisywanych programów udostępnia zawartość ekranu dotykowego w nieco inny sposób. Najbardziej rozbudowany pod tym względem jest Mobile Speak, który posiada aż 5 różnych trybów pracy z ekranem:

- Tryb klawiatury numerycznej – w tym trybie ekran podzielony jest na 12 wirtualnych klawiszy, które odpowiadają klasycznej klawiaturze telefonu. W lewym górnym rogu ekranu mamy klawisz 1, na prawo od niego – 2, w prawym górnym rogu – 3 i tak dalej. Przyciski są wirtualne, co oznacza, że nie widać ich na ekranie. Aby wprowadzić wybrany klawisz, wystarczy stuknąć palcem w odpowiednie miejsce. W trybie klawiatury numerycznej Mobile Speak udostępnia także ponad 20 gestów, które pozwalają na symulowanie klawiszy sprzętowych, takich jak strzałki kursora czy przyciski nawiązywania połączenia i kończenia rozmowy.
- Tryb joysticka – po jego uaktywnieniu ekran dzielony jest na 9 wirtualnych klawiszy w układzie 3x3. Centralny klawisz to Enter, a przyciski znajdujące się

bezpośrednio w jego sąsiedztwie odpowiadają klawiszom joysticka w górę, w dół, w lewo i w prawo. Mamy też do dyspozycji odpowiedniki dwóch klawiszy programowych i przycisku kasowania. Tryb joysticka pozwala na szybkie przemieszczanie się po systemie, jednak aby wpisać tekst lub numer telefonu, będziemy musieli przełączyć się na któryś z pozostałych trybów.

- Tryb kwadrantów – w tym trybie ekran dzielony jest na 4 wirtualne klawisze, które – naciskane w odpowiedniej kolejności – pozwalają na dostęp do wszystkich funkcji Mobile Speaka. W trybie kwadrantów dostępna jest również wirtualna klawiatura QWERTY ułatwiająca szybkie wprowadzanie tekstu na telefonach pozbawionych klawiatury sprząkowej.
- Tryb kursora przeglądania – jest najbardziej zbliżony do rozwiązań zastosowanych w pozostałych czytnikach ekranu. Po jego włączeniu możemy przesuwać palcem po ekranie, a Mobile Speak będzie nas informował, jaki element właśnie dotykamy. Aby uaktywnić wybrany element, wystarczy stuknąć w ekran szybko 2 razy.
- Tryb rysika – przeznaczony jest dla osób widzących, w tym trybie ekran dotykowy zachowuje się tak, jakby Mobile Speak w ogóle nie działał.

Inną filozofię pracy wybrali twórcy Talks. Program ten w znacznie mniejszym stopniu modyfikuje działanie ekranu dotykowego, więc osoby widzące nawet przy włączonym czytniku mogą bez przeszkód korzystać z telefonu. Jeśli przez co najmniej pół sekundy przytrzymamy palec w dowolnym miejscu ekranu, Talks przechodzi w tryb eksploracji, w którym za pomocą syntezy mowy i wibracji jesteśmy informowani o tym, co znajduje się właśnie pod palcem. Gdy znajdziemy interesujący nas element, to – aby go uaktywnić – wystarczy podnieść palec i stuknąć w dowolne miejsce ekranu.

Oprócz ekranu dotykowego, Talks przejmuje kontrolę także nad klawiszem Menu oraz przyciskami zmiany głośności. Po wciśnięciu klawisza Menu na ekranie pojawia się wirtualna siatka zawierająca wszystkie polecenia Talks, natomiast przyciski głośności naciśnięte krótko standardowo działają jak strzałki w górę i w dół. Przytrzymanie przycisku zwiększania głośności przenosi nas między różnymi obszarami ekranu, natomiast długie przyciśnięcie przycisku zmniejszania głośności to odpowiednik klawisza Enter. Wykorzystanie przycisków głośności w taki sposób przyspiesza nawi-

gację po telefonie, jednak trzeba pamiętać, że w wielu aparatach klawisze te nie były projektowane do zbyt częstego wciskania. Na testowanej przeze mnie Nokii E7 po kilku dniach intensywnego używania przycisk głośności przestał działać prawidłowo, czasem w ogóle nie reagował, a czasem po jednokrotnym naciśnięciu powodował przejście w górę lub w dół o kilka pozycji. TalkBack i VoiceOver działają podobnie. Oba czytniki zmieniają funkcje ekranu dotykowego w taki sposób, że bez znajomości odpowiednich gestów osoby widzące nie są w stanie korzystać z telefonu. Nie jest to jednak problem, gdyż obie aplikacje można szybko wyłączyć. Dotrzeć do każdego elementu na ekranie można na 2 sposoby – znajdując miejsce, w którym umieszczony jest dany element, lub korzystając ze specjalnych gestów do przenoszenia fokusa. Gdy przesuwamy palcem po ekranie, oba czytniki o napotykanym elemencie informują nas głosem i dźwiękiem, a TalkBack dodatkowo wibracjami. Wykonując gest szybkiego przesunięcia w prawo lub w lewo przechodzimy do następnego lub poprzedniego elementu. Gdy dotrzemy do kontrolki, którą chcemy wybrać, wystarczy stuknąć dwukrotnie w dowolne miejsce ekranu.

Podstawowa zasada działania obu czytników jest podobna, jednak VoiceOver wydaje się aplikacją lepiej przemyślaną i znacznie bardziej dopracowaną. Lepiej rozwiązano tam nawigację po znakach i słowach oraz po elementach stron internetowych. TalkBackowi ciągle brakuje takich funkcji, jak możliwość szybkiej zmiany języka i parametrów mowy czy opcja etykietowania nieopisanych przycisków.

Wpisywanie tekstu

Gdy mamy do dyspozycji telefon bez klawiatury sprząkowej, jedną z najważniejszych funkcji używanego przez nas czytnika ekranu staje się umożliwienie wygodnego wprowadzania tekstu na ekranie dotykowym. Najlepiej z tym zadaniem radzi sobie VoiceOver, który



udostępnia 2 tryby wprowadzania tekstu: standardowy i bezwzrokowy. W trybie standardowym na klawiaturze ekranowej znajdujemy znak, który chcemy wpisać, a następnie trzymając palec na wybranej literze, drugim palcem stukamy raz w dowolne miejsce ekranu. Możemy też podnieść palec z ekranu i stuknąć w dowolne miejsce szybko 2 razy. W trybie bezwzrokowym wystarczy odnaleźć poszukiwaną literę i podnieść palec, a zostanie ona automatycznie wpisana do tekstu. W TalkBacku zastosowano rozwiązanie bardzo podobne do trybu bezwzrokowego z VoiceOvera. Jego wadą jest mocno utrudnione wprowadzanie polskich znaków. Android, jako jedyny z omawianych systemów, posiada wbudowaną opcję głosowego wprowadzania tekstu w języku polskim. Funkcja ta wymaga dostępu do Internetu, a jej uruchomienie w obecnej wersji TalkBacka na niektórych telefonach może sprawiać problemy. Za pomocą Mobile Speaka tekst wprowadzać można na 2 sposoby. W trybie klawiatury numerycznej możemy pisać tak samo jak na starszych telefonach, w których każdą literę uzyskiwało się przez kilkukrotne wciśnięcie odpowiedniej cyfry. Aby przyspieszyć pisanie, można także skorzystać ze słownika T9. Jeśli zależy nam na klawiaturze QWERTY, możemy ją włączyć po przejściu na tryb kwadrantów.

Wprowadzanie tekstu najwięcej problemów sprawia użytkownikom Talksa. Aby z pomocą tego programu wpisać literę, trzeba odnaleźć ją na systemowej klawiaturze ekranowej. Następnie wystarczy podnieść palec i stuknąć dokładnie w miejscu, w którym znajdu-

je się wybrana litera. Osoby, które dopiero zaczynają używać Talksa, często mają problemy z precyzyjnym trafieniem w odpowiedni punkt ekranu, jednak po kilku dniach praktyki można tę sztukę opanować.

Internet

Jedną z podstawowych funkcji współczesnych smartfonów jest dostęp do stron internetowych. Pod tym względem po raz kolejny najlepiej wypada VoiceOver. Czytnik ten współpracuje z systemową przeglądarką Safari, ale też z niektórymi przeglądarkami alternatywnymi, na przykład z Chrome. Po stronach WWW możemy poruszać się na kilka sposobów. Gestami przesunięcia w prawo lub w lewo przechodzimy do następnego lub poprzedniego elementu strony, możemy też gestem pokręta wybrać interesujący nas typ elementu, na przykład nagłówki lub tabele, a następnie przesuwając palcem w górę lub w dół szybko przeskakiwać po elementach określonego wcześniej rodzaju. Gdy dotykamy ekranu, VoiceOver informuje nas głosowo o tym, jaki element mamy właśnie pod palcem. Dzięki temu możemy zapoznać się z wizualnym układem strony.

TalkBack w Internecie pracuje podobnie jak VoiceOver, jednak w przeglądarce systemowej przeskakiwanie po elementach wybranego typu jest w tym czytniku ekranu znacznie mniej wygodne. Aby to zrobić, trzeba gestem przesunięcia w górę i w lewo otworzyć lokalne menu kontekstowe, dopiero wtedy można wybrać interesujący nas element. Znacznie lepiej ten problem rozwiązano w przeglądarce Firefox, w której określony rodzaj elementu wybieramy przesuwając 3 palce w górę lub w dół, a po wybranych elementach przeskakujemy wykonując gest przesunięcia trzema palcami w lewo lub w prawo.

Talks i Mobile Speak bez problemów obsługują systemową przeglądarkę Symbiana. W Talksie po stronach poruszamy się za pomocą klawiszy głośności, a przeskakiwać do konkretnych elementów strony możemy za pomocą wirtualnej siatki znajdującej się na ekranie dotykowym. W Mobile Speaku po uruchomieniu przeglądarki najlepiej przełączyć się w tryb klawiatury numerycznej. Wtedy po stronach przemieszczamy się gestami symulującymi strzałki, a interesujący nas typ elementu wybieramy za pomocą wirtualnej klawiatury.



Dostępność systemu i zewnętrznych aplikacji

W tej kategorii najlepiej wypada iOS. Dostępne są wszystkie aplikacje systemowe, a także większość tych, które możemy pobrać ze sklepu App Store. W udźwiękowieniu systemu widać dbałość firmy Apple o szczegóły. Gdy uruchomimy mapy, możemy przesuwając palcem po ekranie rozejrzeć się po najbliższej okolicy, a aplikacja aparatu fotograficznego głosowo poinformuje nas o liczbie twarzy widocznych w obiektywie.

Z dostępnością Androida ogólnie jest nieźle, jednak z powodu dużej fragmentacji tego systemu możemy napotkać telefony, które przez producenta zostały zmodyfikowane w sposób utrudniający lub uniemożliwiający ich bezwzrokową obsługę. Gdy zamierzamy zakupić telefon z Androidem, warto wcześniej zorientować się, co o korzystaniu z wybranego przez nas modelu powiedzą inni jego użytkownicy. Z dostępnością zewnętrznych aplikacji pochodzących ze sklepu Google Play jest nieco gorzej niż w wypadku systemu iOS. Większość programistów piszących aplikacje na Androida nie wie jeszcze o istnieniu TalkBacka i nie pamięta o odpowiednim opisywaniu ikon i innych elementów graficznych, jednak z czasem powinno się to zmienić.



Sytuacja najgorzej wygląda dla użytkowników Symbiana. Co prawda prawie cały system jest dla czytelników ekranu dostępny, to jednak większości aplikacji zewnętrznych, a szczególnie tych stworzonych w ostatnich latach, po prostu nie da się używać. Zupełnie niedostępny jest także program obsługujący sklep Nokii z aplikacjami, co jeszcze bardziej utrudnia wyszukiwanie i pobieranie nowego oprogramowania.

Podsumowanie

Symbian powoli przechodzi do historii, a producenci telefonów z Androidem ostatnio coraz rzadziej wypuszczają na rynek urządzenia wyposażone w sprężynową klawiaturę. Być może już wkrótce przy zakupie nowego udźwiękowionego telefonu wybierać będziemy mogli tylko spośród aparatów z ekranem dotykowym.

W tym i w poprzednim artykule starałem się porównać rozwiązania, które umożliwiają osobom niewidomym korzystanie z telefonów dotykowych. Mam nadzieję, że porównanie to pomoże czytelnikom w podjęciu decyzji o wyborze konkretnego urządzenia.

Michał Bałamut
fot. JD Hancock



NaviEye. Pierwsze kroki (cz.1)

Podobnie jak większość z nas zawsze cieszę się, gdy kupię jakieś urządzenie elektroniczne. Miło jest otworzyć opakowanie i rozpocząć przygodę z „czymś całkiem nowym”. Jednak z mojego doświadczenia wiem, że nie zawsze nowe urządzenie od razu chce robić dokładnie to, czego od niego wymagam i do czego zostało wyprodukowane. Zdając sobie z tego sprawę doszedłem do wniosku, że może być sporo osób, które znalazły się właśnie w takiej sytuacji mając w ręku świeżo rozpakowane urządzenie NaviEye.

Przejdę więc do rzeczy. Włączamy urządzenie klawiszem A (dłuższe przytrzymanie aż do usłyszenia przywitania). Wciskając krótko klawisz 1 otrzymamy informację czy nasza pozycja jest już ustalona, czy mamy tzw. fix oraz jaka jest dokładność tego ustalania. Nowe wersje urządzenia będą miały już pełną automatyzację tej informacji. Jeżeli komunikat poinformuje nas, że pozycja została ustalona, możemy nagrać pierwszy punkt, który tak naprawdę rozpocznie naszą przygodę z NaviEye.

W tym celu należy wcisnąć klawisz gwiazdki (*), który znajduje się, podobnie jak w telefonach, na samym dole klawiatury – w jej lewym rogu. Urządzenie zgłosi gotowość do zapisu nowego punktu, informując o jego numerze i poprosi o potwierdzenie chęci zapisu (wypowie „potwierdź”). Teraz następuje najważniejszy i decydujący moment. Ponowne naciśnięcie gwiazdki (*) rozpocznie 3-sekundowe nagranie. Ważne, aby był on możliwie jak najbardziej precyzyjny i konkretny. Nagranie typu „wejście do domu” czy „przystanek Grunwaldzka w stronę Gdańska” są tutaj jak najbardziej wskazane.

Tyle o zapisie jednego punktu w pamięci urządzenia. Aby przejść do dalszych etapów, trzeba zgromadzić w urządzeniu kilka głównych punktów, najlepiej

ze swojej najbliższej okolicy. Należy przy tym zwrócić uwagę na jeden zasadniczy fakt: zapisywane punkty powinny znajdować się w odległości optymalnej około 150–200 m od siebie. Nie należy zapisywać punktów „gęsto i blisko siebie”. Może to utrudnić późniejszą pracę z własnymi punktami, prowadzenie do miejsca docelowego. Oczywiście jeżeli zaistnieje konieczność zapisania miejsc położonych blisko siebie, można to zrobić. Idzie tutaj o wyrobienie w użytkowniku nawyku zapisywania punktów w optymalnej odległości. Pomoże to przede wszystkim nowym użytkownikom w lepszym zrozumieniu istoty i rodzaju pomocy jaką oferuje urządzenie.

Pierwszy etap mamy już za sobą. Co dalej? Teraz możemy poćwiczyć korzystanie z punktów, które zgromadziliśmy. Klawiszami 4 oraz 6 możemy przewijać listę punktów. Za każdym razem można odsłuchać informacji o numerze punktu oraz nasze nagranie o nim. Założmy, że mamy zapisanych w pamięci 10 punktów, a jesteśmy aktualnie w pobliżu punktu numer 10, czyli punktu ostatnio zapisanego. Czas wracać do domu, który zapisany mamy pod numerem 1.

Klawiszem 4 przesuwamy się w dół listy punktów aż usłyszymy numer 1 i nagranie mówiące np.: „wejście do domu”. Chcemy, żeby ten właśnie punkt stał się naszym celem. Naciskamy klawisz 5 (okrągły, znajdujący się pośrodku klawiatury) i otrzymujemy informację o odległości oraz (jeżeli się poruszamy) o kierunku w stosunku do punktu numer 1. Ponowne naciśnięcie tego samego klawisza (5 w tym przypadku) w czasie do 30 sekund od pierwszego naciśnięcia aktywuje funkcję automatycznego naprowadzania. Komunikaty o kierunku i odległości będą podawane przez urządzenie w odstępie czasu, jaki powstał między pierwszym a drugim przyciśnięciem klawisza 5. Należy zwrócić uwagę na fakt, że podawanie kierunku odbywa

się w trybie zegarowym, czyli: "155 metrów kierunek godzina 3". Oznacza, że punkt docelowy oddalony jest od nas o 155 metrów i znajduje się po naszej prawej stronie.

Brawo! Jeżeli użytkownik potrafi wykonać zapis własnego punktu i dotrzeć przy pomocy urządzenia do tego punktu oddalonego o kilkaset metrów, to właśnie rozpoczęła się przygoda z nawigacją GPS i NaviEye!

Teraz dla odmiany opowiem o kilku podstawowych ustawieniach menu, do których dostęp można uzyskać poprzez naciśnięcie klawisza funkcyjnego A. Jeszcze tylko jedna zasadnicza uwaga, która później pozwala w bardziej zrozumiałej i przejrzysty sposób korzystać z menu urządzenia. Należy pamiętać, że wewnątrz każdego menu czy podmenu programu klawisz gwiazdka (*) zawsze zmienia i zatwierdza wybór opcji, klawisz krzyżyka (#) zawsze wychodzi o poziom wyżej z menu, a klawisze A i B służą do przesuwania się po liście menu w górę i w dół.

Klawisz A – opcje. Po jego naciśnięciu otrzymujemy informację o sile głosu ustawionej w NaviEye. Standardowo w nowym urządzeniu to poziom 10. Teraz jest doskonały moment na ewentualną zmianę tego ustawienia. Naciskamy gwiazdkę (*) i wskakujemy na poziom 0 głośności, czyli ledwo słyszalne w głośniku komunikaty. Kolejne naciśnięcia tego samego klawisza to wzrost siły głosu o jeden poziom, do osiągnięcia stanu maksymalnego 10. Tu kolejna uwaga: ustawienie usłyszane w głośniku, czyli wypowiedziane w danej chwili przez urządzenie, staje się opcją wybraną i zaakceptowaną. Taka procedura dotyczy wszystkich ustawień funkcji w urządzeniu. Wystarczy więc zmienić poziom głośności na np. 7 i nic więcej nie trzeba robić. Po 30 sekundach automatycznie wyjdziemy z menu lub w razie potrzeby możemy tę czynność przyspieszyć poprzez naciśnięcie krzyżyka (#).

Przesuwając się dalej klawiszem A po menu usłyszymy: rozmiar miejsca. Co to znaczy? Czy to przypadkiem nie jest jakieś magiczne zaklęcie, które powiększy nam podwórko? Zaręczam, że nie. Tym ustawieniem możemy ustawić odległość od punktu docelowego (jak i również innych punktów), po przekroczeniu której dostaniemy informację od urządzenia, że znajdujemy się w pobliżu tego najbliższego punktu. Mamy tutaj do wyboru sporo opcji: od 10 m do 2 km. Cemu służy to ustawienie? Załóżmy sytuację, że jedziemy miejskim autobusem lub tramwajem. Jeżeli będziemy mieli usta-

wioną opcję powiadomienia o punkcie na 600 metrów, to po jej usłyszeniu w tej odległości od punktu będzie czas na zebranie się, nie zapominając na przykład o swojej towarzyszącej „blondynce” lub też pracującym czworonożnym przyjacieli i bez pośpiechu dotarcie do drzwi wyjściowych pojazdu. Inaczej wygląda sytuacja kiedy poruszamy się pieszo. Wtedy odległość 10-20 metrów wydaje się być optymalna i najbardziej rozsądna, dająca przy tym największą dokładność.

Kolejnym ustawieniem jest włączenie/wyłączenie namiarów na bliskie punkty. Opcja ta służy do zmiany ustawienia, które wykorzystywane jest podczas poruszania się po zestawie punktów ułożonego w drogę. O tym będę jeszcze pisał w kolejnych numerach magazynu. Na tę chwilę rozpoczęcia pracy z NaviEye zmiana tego ustawienia nie ma żadnego większego znaczenia.

Następna na liście jest opcja prowadzenia. Mamy tutaj możliwość dokonania wyboru pomiędzy sposobami otrzymywania informacji o namiarach na dowolny punkt zapisany w pamięci urządzenia. Opcja ta dotyczy również użycia danych z zestawu punktów adresowych zaimplementowanych w pamięci urządzenia. O danych adresowych również napiszę więcej w kolejnych numerach HELPa. Mamy tutaj podawanie podczas automatycznego prowadzenia informacji o kierunku, odległości lub o obu tych parametrach jednocześnie. Standardowo ustawiona jest ta trzecia opcja, która notabene wydaje się najbardziej optymalna i potrzebna. Tutaj również muszę nadmienić, że kierunek podawany jest przez urządzenie w sposób zegarowy. Oznacza to, że w danej chwili nasz punkt docelowy może znajdować się np. na godzinie jedenastej czy też trzeciej.



Teraz parę słów o kolejnym ustawieniu, a mianowicie wyborze mapy. Na tym etapie powiem tylko tyle, że do wyboru są 4 mapy (0, 1, 2, 3). Dane adresowe dla punktów w Polsce znajdują się w ilości ponad 979 tysięcy na mapie 3, mapa 2 to mapa własna (o której również opowiem troszkę później), a mapy 0 i 1 to zestawy dodatkowych punktów POI (punkty użyteczności publicznej) dla Polski w ilości blisko 60 tysięcy każdy. Standardowo wybrana jest mapa 3 jako aktywna. O użyciu map (zestawów punktów adresowych) będę również miał okazję opowiedzieć czytelnikom w kolejnych odcinkach. Przesuwając się dalej po menu mamy kolejne 3 ustawienia. Pierwszym jest wybór formatu współrzędnych geograficznych. Tutaj decydujemy, jakiego formatu dane geograficzne będziemy mogli wprowadzać do pamięci urządzenia poprzez funkcję dostępną w menu klawisza C. Wybór standardowo ustawiony jest na dane w postaci: stopnie, minuty, ułamek. Można zmienić dane na format: stopnie, minuty, sekundy, ułamek lub też na: stopnie, ułamek. O wykorzystaniu tej opcji, która umożliwia ręcznie wprowadzanie danych geograficznych położenia dowolnego punktu na świecie wspomnę przy okazji opisywania menu klawisza C.

Drugim ustawieniem, o którym jeszcze nie pisałem, jest aktywacja namiarów geograficznych na północ. Jest ona wykorzystana do funkcji kompasu programowego, dostępnego po naciśnięciu klawisza 0. Jest to bardzo przydatna i pomocna funkcja, która po jej uruchomieniu automatycznie wyznacza kierunek poruszania się. Musi zarejestrować nasz ruch z urządzeniem w określonym kierunku, a następnie może podać informację o odchyleniach od tego kierunku, czyli po prostu mówi o ile i w którym kierunku skręciliśmy z wyznaczonej przez nasz ruch drogi.

Dotarliśmy do ostatniej opcji menu klawisza A, mianowicie auto spelling (automatyczne odczytywanie) opisów punktów. Każdy punkt stworzony w pamięci urządzenia może mieć opis tekstowy. Oprócz tego oczywiście punkty w zestawach od 10 do 19 mogą również posiadać opisy wykonane naszym nagraniem. Nie zmienia to faktu, że w sytuacji kiedy powyższa opcja będzie nieaktywna, w przypadku kiedy punkt nie będzie miał ani nagrania ani opisu tekstowego, nie będzie można dowiedzieć się o nim niczego. Zalecam, aby funkcja ta była zawsze aktywna, co ze zrozumiałych względów uchroni początkujących użytkowników przed niepotrzebnymi problemami i sytuacją „przypadkowego zniknięcia punktu”, który wczoraj zapisaliśmy w pamięci NavEye.

Tyle opisu menu klawisza A. Mam nadzieję, że choć troszkę pomogłem wszystkim zainteresowanym w zapoznaniu się z urządzeniem NaviEye i przez to ułatwię im rozpoczęcie samodzielnego, pewniejszego i bezpiecznego poruszania się w terenie. Za każdym razem będę uświadamiał nowych użytkowników, że NaviEye, jak również każdy inny system GPS, stanowi pomoc dla osoby niewidomej. Zasady poruszania się z psem przewodnikiem lub białą laską dotrzymującą nam towarzystwa powinny i muszą obowiązywać. W następnych numerach magazynu HELP będę starał się przybliżyć użycie innych funkcji NaviEye i mam nadzieję, że przekona to wielu czytelników, że używanie NaviEye może być i jest prostsze niż się to może na pierwszy rzut oka wydawać.

Michał Kwaśniewski



NaviEye jest dostępny w programie dofinansowań „Aktywny Samorząd” jako specjalistyczny sprzęt elektroniczny.



Niebawem nowa, jeszcze lepsza wersja NaviEye

Urządzenie nawigacyjne Nawigator GPS znane jest dobrze w naszym kraju, było dedykowane od samego początku istnienia osobom z dysfunkcją wzroku. Produkowane jest od 2005 roku w różnych wersjach zarówno sprzętowych jak i oprogramowania. Wielu użytkowników korzysta z niego na co dzień, używając go jako pomocy w samodzielnym poruszaniu się w terenie.

W zeszłym roku, oprócz gruntownej modyfikacji samego systemu, nastąpiła również zmiana nazwy handlowej urządzenia. Teraz nosi ono nazwę NaviEye (czyt. nawi aj) czyli w wolnym tłumaczeniu "oko nawigacyjne".

W tym roku planowane są kolejne udoskonalenia. Głównym z nich jest zastosowanie nowego odbiornika GPS. Jest nim, stanowiący kontynuację poprzednio montowanych, uBlox 7 szwajcarskiej firmy uBlox. Jest to już piąta generacja linii produktowej i na całe szczęście każda następna jest lepsza od poprzedniczki. Nowy odbiornik daje przede wszystkim możliwość odbioru wielu sygnałów, oprócz "standardowego" GPS-u, również sygnału rosyjskiego systemu GLONASS, europejskiego Galileo oraz chińskiego QZSS. W praktyce pozwala to na swobodne korzystanie z NaviEye we wszystkich częściach świata i możliwość dokładnych odczytów na całym świecie.

uBlox 7 to również:

- 56-kanalów
- odbiór poprawek SBAS: WAAS, EGNOS, MSAS
- dokładność sięgająca nawet 2 m
- "zimny" start: 29 s
- wspomagany "ciepły" start: 5 s
- "gorący" start po włączeniu ponownym urządzenia w tej samej okolicy: 1 s

- wysoka czułość przy starcie -148 dBm oraz przy śledzeniu -162 dBm

Warto również wspomnieć o zmniejszeniu zużycia prądu przez odbiornik, co z kolei przekłada się na wydłużenie czasu pracy urządzenia do 16 godzin przy sprzyjających warunkach (np. praca na słuchawce).

W planie są również zmiany w oprogramowaniu systemowym. Są to zmiany mające na celu ułatwienie korzystania z NaviEye, np.: automatyczne powiadomienie o gotowości do nawigowania poprzez ustalenie pozycji geograficznej po włączeniu urządzenia. Teraz nie trzeba będzie "dopytywać się" urządzenia poprzez naciskanie klawisza "1" – urządzenie samo da nam znak, że jest gotowe do pracy.

Michał Kwaśniewski





Plany wypukłe. Projekt łączy technologie

Tworzenie planów tyflograficznych (dotykowych), zgodnie ze standardem TyfloArea TA®, czyli takim, który definiuje sposób przystosowania obiektu do potrzeb osób z dysfunkcją wzroku, wymaga dużego wkładu pracy. Standard określa między innymi rodzaj zastosowanych piktogramów, kolorystykę, czcionkę oraz wysokość i pod jakim kątem ma być zamontowany wypukły plan.

Na początku należy dokonać wizji lokalnej, by zapoznać się z obiektem. W tym czasie dokonuje się niezbędnych konsultacji, sporządza się notatki oraz tworzy dokumentację fotograficzną. Zgromadzone informacje i materiały są niezbędne do pracy przy kolejnym etapie komputerowego tworzenia planu. Dzięki temu powstaje pierwszy projekt, który zostaje wydrukowany na papierze puchnącym. Wszystkie naniesione na nim elementy mogą być odczytane przez niewidomych. Pierwotny projekt jest testowany i nanoszone są ewentualne poprawki.

Następnym krokiem jest dobór odpowiedniej technologii, w której zostanie wykonany plan. Plan budynku powinien być wykonany z trwałych materiałów, zatem technologia termoformowania, z uwagi na to, że jest wykonywana na foliach o grubości ok. 0,3 mm nie spełnia naszych i klienta oczekiwań. Plan należy przygotować z twardych tworzyw sztucznych. Jednakże okazuje się, że to nie jest takie proste jak by się mogło wydawać. Wcześniej zaakceptowany przez niewidomych projekt musi być wykonany w taki sposób, aby uwzględniał wszystkie procesy produkcji – druk i obróbkę mechaniczną. Plan dotykowy będzie tworzony na kilku różnych maszynach. Zadanie, jakie przed nami stoi, to odpowiednie przygotowanie projektu, który połączy te wszystkie maszyny w całość.

Pierwszym etapem jest naniesienie poddruku. Mamy do wyboru druk UV lub zwykły druk na folii. Grafika powinna być najwyższej jakości, z pełnym odwzorowaniem zastosowanych kolorów. Ponadto użyta technologia druku musi zapewnić odporność na działania mechaniczne, ponieważ podczas obróbki druk mógłby ulec uszkodzeniu. Następnie plan uzupełniany jest brajlem, w sposób, który zapewni wysoką estetykę oraz trwałość. W tym celu przeprowadziliśmy szereg testów, by otrzymać optimum naszej niespotykanej dotychczas technologii. Brajla nanosimy za pomocą specjalnych kulek, bezpośrednio w podstawę planu. Dzięki temu nie musimy stosować dodatkowych tabliczek z oznaczeniami, które byłyby przyklejone do planu. Kolejnym etapem jest naniesienie w estetyczny i trwały sposób wszelkich innych informacji, czyli piktogramów, zgodnych ze standardem TA®. Wypukły piktogram musi mieć odpowiednie wymiary, a co za tym idzie wymaga wystarczająco dużo miejsca na planie. To właśnie ilość tekstu w brajlu oraz liczba piktogramów określa wymiary planów. Następnym etapem jest montaż piktogramu. Musi być zamontowany w taki sposób, aby był jak najtrwalszy. W tym celu stosujemy specjalne kleje do tworzyw sztucznych oraz połączenia mechaniczne, które są w stanie zapewnić najwyższą jakość.

Jak Państwo widzą, przygotowanie wypukłego planu to proces złożony, na który składa się wiele elementów. Wymienione powyżej etapy odnoszą się do planów, które montowane będą wewnątrz budynku. Zewnątrz mapy muszą spełniać dodatkowy warunek – odporność na warunki atmosferyczne. Ale o tych, które będą montowane na zewnątrz, przeczytaj Państwo w kolejnym numerze HELPa.

Krzysztof Kulik

Skaner ręczny

C-PEN™

skanowanie linijka po linijce

rewelacyjna szybkość odczytu

możliwość zamiany tekstu na mowę

współpraca z wieloma aplikacjami

lekkość i łatwość użytkowania



www.sklep.altix.pl



Nowoczesne, elektryczne wózki inwalidzkie

Warto zastanowić się co dla nas oznacza mobilność. Czy jest to tylko możliwość poruszania się? Mobilność jest pojęciem oznaczającym dużo więcej. Jest jednym z wyznaczników jakości naszego życia. Można pokusić się o stwierdzenie, że możliwość poruszania się jest warunkiem naszej aktywności społecznej i zawodowej, wędrowania po ścieżkach rozwoju osobistego. W związku z tym należy uświadomić sobie, jak ważne dla osób niepełnosprawnych jest podnoszenie ich jakości życia poprzez wsparcie tejże aktywności społecznej i zawodowej. Możemy to uzyskać między innymi poprzez tworzenie warunków sprzyjających do samodzielnego poruszania się osób niepełnosprawnych ruchowo.

Z tego powodu, projektując elektryczne wózki inwalidzkie, szczególną uwagę zwraca się na formę, a także funkcje i możliwości indywidualnego adaptowania rozwiązań. Podczas wybierania wózka elektrycznego należy wziąć pod uwagę wiele czynników. Przedstawię Państwu kilka urządzeń najnowszej generacji, które wyróżnia innowacyjność i nowoczesny, atrakcyjny design.

Jednym z najlepszych producentów elektrycznych wózków inwalidzkich jest niemiecka firma Otto Bock. Wózki inwalidzkie o napędzie elektrycznym zapewniają komfort oraz stabilność. Dzięki swojej zwrotności oraz ergonomicznej budowie są idealnym kompanem w codziennych czynnościach. Wiele opcji regulacji sprawia, że elektryczne wózki inwalidzkie Otto Bock dostosować można do indywidualnych potrzeb każdego użytkownika.

Wózek B400 cechuje nowatorska konstrukcja, której główną zaletą jest stabilność. Ładowność wózka wynosi 140 kg. Niewielkie wymiary zewnętrzne umożliwiają przejazd i manewrowanie w wąskich pomiesz-

zeniach. Kompaktowa konstrukcja idealnie sprawdzi się zarówno w domu jak i w terenie. Jego zaletą jest również niewygórowana cena.

Innym wózkiem wartym zainteresowania jest B500. Należy on do nowej generacji wózków inwalidzkich. Jest bardzo atrakcyjny pod względem projektowym, jak również przystępny cenowo. Cechuje się szczególnie szerokim zakresem możliwości adaptacji do indywidualnych potrzeb klienta, np. dopasowanie siedziska i oparcia do fizjonomii klienta, dostosowanie panelu sterowania do możliwości ruchowych klienta, np. ruch za pomocą gałek ocznych. B500 – tak samo jak wózek B400 – świetnie sprawdza się zarówno w pomieszczeniach zamkniętych, jak i w terenie.

Współczesne technologie dają osobom niepełnosprawnym wiele możliwości w doborze sprzętu rehabilitacyjnego, dlatego decyzja o zakupie wózka o napędzie elektrycznym nie może być pochopna. Przed podjęciem decyzji warto skorzystać z porady osób zajmujących się sprzedażą i serwisem wózków elektrycznych. Należy pamiętać, iż wózek elektryczny powinien być integralną częścią życia osoby niepełnosprawnej, dlatego tak ważne jest odpowiednie dobranie i dopasowanie go do potrzeb użytkownika.

W celu uzyskania większej ilości informacji, zachęcam do kontaktu z salonem Altix w Kielcach, który znajduje się przy ulicy Targowej 18. Zapraszamy również do kontaktu telefonicznego pod numerem 41 343 80 00. Pomożemy dobrać sprzęt oraz doradzimy w wyborze dostępnego programu dofinansowania sprzętu.

Przemysław Mączyński



Urządzenia
wspomagające
komunikację



Klawiatury, myszy,
urządzenia ułatwiające
pracę z komputerem

Oprogramowanie
przyczynowo-skutkowe,
aktywizujące, wspierające
używanie przycisków



Elektryczne wózki
inwalidzkie



Altix Sp. z o.
ul. Chlubna 88
03-051 Warszawa
tel.: 22 676 90 30; 22 676 90 95
fax: 22 676 58 22

www.altix.pl



FreevoxTouch

Zegarek, który odmierza czas i potrafi znacznie więcej...

FreevoxTouch – jedyny taki na świecie inteligentny zegarek, stworzony z myślą o niedowidzących i niewidomych! To innowacyjny zegarek mówiący z dotykowym ekranem działający pod kontrolą systemu operacyjnego Android. Prosty w obsłudze, czytelny, intuicyjny i do tego wielozadaniowy: zegar, budzik, dyktafon, odtwarzacz mp3 i pamięć przenośna w jednym urządzeniu i w zasięgu dłoni. A wszystko to zaprojektowane w taki sposób, aby z łatwością z urządzenia skorzystały osoby niewidome i słabowidzące.

Posiada funkcję głośnego oznajmiania godziny, wymówienia używanego właśnie elementu menu – można ją wyłączyć, jeśli nie jest potrzebna. Ekran można dostosować do indywidualnych potrzeb dzięki możliwości wyboru spośród 3 trybów kolorystycznych wyświetlacza: czarne litery na białym tle w wysokim kontraście, białe litery na czarnym tle lub żółte litery na czarnym tle. Ekran można w każdej chwili wygasić. Po podłączeniu słuchawek ze standardowym wejściem jack 3,5 mm zegarek zamienia się w odtwarzacz ulubio-

kabel USB. A wszystko to zamknięte w eleganckiej obudowie o grafitowym lub białym odcieniu i ciekawym designie.



Czy opcji może być więcej? Już trwają prace nad tym, aby FreevoxTouch posiadał funkcje udźwiękowionego systemu nawigacji, odtwarzacza książek Daisy, stopera/ minutnika.

Specyfikacja techniczna:

- Wymiary: 52x40x10 mm
- Waga: 70 g
- Pamięć: wbudowana 4 GB
- Procesor: CPU IMX 233
- Wyświetlacz: ekran dotykowy o przekątnej 1,54"
- Bateria: litowo-polimerowa
- Czas czuwania: do 48 h
- Wyjścia: słuchawkowe 3,5 jack; zasilanie;
- Mikrofon
- Wbudowany głośnik
- System operacyjny: Android 2.0.



nej muzyki lub dyktafon nagrywający notatki głosowe – do dyspozycji jest aż 4 GB pamięci wewnętrznej. Korzystanie z pomocy zegarmistrza w celu wymiany baterii jest zbędne! FreevoxTouch ładuje się z notebooka lub komputera stacjonarnego przez dołączony w zestawie

Kamila Wejman

WKRÓTCE W OFERCIE ALTIX

freevox*touch*



Jedyne w swoim rodzaju...

Wielofunkcyjne, inteligentne

urządzenie dla inwalidów wzroku!



www.altix.pl



Pomoce optyczne. Popularne i stare jak świat, ale czy wiemy o nich wszystko?

W ostatnich miesiącach uczestniczyłem w uroczystościach Fundacji Szansa dla Niewidomych. Z dumą można powiedzieć, że to już ponad 20 lat działania na rzecz naszego środowiska. To naprawdę sporo czasu. Rozpoczęcie działalności fundacji, która dziś ma tak wielkie znaczenie dla środowiska osób z dysfunkcją wzroku, zbiegła się z rewolucją cyfrową jaka miała miejsce na świecie. Kto by pomyślał 20 lat temu, że dziś zagości w naszej kieszeni smartphone, w torbie tablet, telewizor na ścianie, a muzykę będziemy gromadzili w urządzeniu mniejszym niż pudełko zapalek?! Przeciętny komputer zamknięty był w ogromnej obudowie w kolorze Syreny 105, telefon komórkowy to była przenośna cegła komunikacyjna ze sterzącą lub wysuwaną anteną, ale taką mieli tylko nieliczni. Muzyka? To nie problem! W domu wieża stereo marki Unitra, a poza nim – walkman – na kasety oczywiście. Gry? Rewolucyjne rozwiązanie typu automat na monety, komputer Commodore, później Amiga 500 – to było coś! Obok nich funkcjonowały popularne „jajka” marki Elektronika – te kochały wszystkie dzieciaki w latach ’90. Można je było nabyć na targowiskach zaraz obok radiomagnetofonów, kolorowych zapalniczek, scyzoryków, kostek Rubika, czy ukochanych przez nasze babcie lup.

Czy świat wtedy był jakiś dziwny, czy może dziwny jest teraz? Co i jak się zmieniło? Co się udało, a co nie? Czy pamiętamy to, co doprowadziło nas do punktu, w którym znajdujemy się dzisiaj? Stawiane pytania mogą nie doczekać się odpowiedzi, ale postaram się pokazać jak ewoluowała jedna z ikon minionych dekad, będąca na wyposażeniu każdego gospodarstwa domowego – lupa – niewielka, noszona w kieszeni, towarzysząca na co dzień pomoc optyczna.

Postęp techniczny w zakresie poprawy jakości widzenia przejawia się przede wszystkim poprzez wprowadzanie nowych, dokładnych metod diagno-

stycznych, ale również poprzez wykorzystywanie coraz to nowszych i lepszych materiałów optycznych do usprawniania widzenia.

Dziś największy postęp dokonuje się w zakresie tworzyw sztucznych, czyli materiałów wytwarzanych z polimerów. Materiały optyczne, z których dziś wykonuje się soczewki do popularnych lup, to szkła mineralne, ale coraz częściej ich rolę zastępują szkła organiczne – poliwęglany oraz plastiki.

Szkło znane jest ludzkości od niepamiętnych czasów. Jest pierwszym materiałem sztucznie wytworzonym przez człowieka. Archeolodzy ustalili, że zaczęto go produkować najpierw w Mezopotamii, a najstarsze ślady jego użytkowania pochodzą sprzed 3,5 tysiąca lat! Według rzymskiego historyka Pliniusza Starszego to fenicyjcy kupcy przypadkowo wytopili szkło w ognisku przy transporcie kamienia około 5000 p.n.e.

W I wieku p.n.e. znana była już metoda wytwarzania przedmiotów szklanych przez wydmuchiwanie, a w X wieku w Chinach pojawiły się pierwsze szklane soczewki. Antonie van Leeuwenhoek – holenderski przedsiębiorca w XVII wieku opanował umiejętność wytwarzania małych, pojedynczych soczewek szklanych. Jego jednosoczewkowe lupy dawały powiększenie nawet do 250 razy. Średnica tych soczewek wynosiła około 1 mm. Rekordowe soczewki miały ogniskową 3 mm i osiągały powiększenie do 900 razy. Wynik ten może zaskakiwać, ale trzeba wziąć pod uwagę, że dzisiejsze mikroskopy powiększają obraz nawet do 1800 razy.

Największymi producentami szkieł optycznych na świecie jest firma Schott z Niemiec, Ohara z Japonii i francuski Corning. Szkło w tych fabrykach powstaje poprzez topienie i mieszanie piasku kwarcowego, wapienia i sody w bardzo wysokiej temperaturze,

dochodzącej nawet do 1300°C, a następnie szybkie schłodzenie. Szkła mineralne jeszcze do niedawna były wykorzystywane w okularach oraz popularnych pomocach optycznych, jakimi są lupy. Kruchość tego materiału, duża waga, mała odporność na stłuczenie spowodowały, że do produkcji soczewek zaczęto wykorzystywać poliwęglan. Jest to termoplastyczne tworzywo sztuczne, które posiada 200 razy większą odporność na stłuczenia niż tradycyjne szkło. Ta cecha uczyniła poliwęglan materiałem bardzo atrakcyjnym dla optyki.

Materiał ten posiada jednak jedną bardzo istotną wadę – małą twardość, a tym samym zdolność do zarysowań. Do osiągnięcia odporności na zarysowania, która byłaby zbliżona do tej w szklach mineralnych, stosowane jest nakładanie powłok utwardzających.

Dziś trudno byłoby kupić nam lupę, w której soczewka byłaby wykonana ze szkła. Materiałami przyszłości w optyce są zdecydowanie materiały polimerowe. Drodzy czytelnicy, jeśli posiadacie w swych domach stare, szklane, często z oprawianą drewnem rękojeścią lupy, schowajcie je głęboko w szufladzie. Niebawem będą muzealnym eksponatem nabierającym wartości nie tylko sentymentalnej. Pamiętacie moją przygodę z lupą i książką, którą opisywałem w poprzednim numerze HELPa? Pisałem właśnie o tym archaicznym, ale jakże pięknym i cennym przyrządzie. Świat się zmienia oferując nam nowe rozwiązania, nowe możliwości i ciekaw jestem czy doceniane i lubiane przeze mnie lupy obronią się przed elektronicznymi, przenośnymi powiększalnikami.

Maciej Motyka



NOWOŚĆ! Compact 7 HD

- najnowocześniejsza lupa elektroniczna
- 7-calowy ekran
- krystaliczna jakość HD



Niewidomi nie chcą być analfabetami

Nowe brajlowskie drukarki firmy Index Braille

Innowacyjność to klucz do pozytywnych zmian. Tam, gdzie jest zmiana, pojawia się rozwój i pokonywane są kolejne bariery. Satysfakcjonujące jest to, że producent drukarek brajlowskich Index Braille jest tego świadomy. Najnowsza (czwarta) wersja drukarek tej firmy stanowi duży krok naprzód w dziedzinie drukowania brajlem. Są one wynikiem największej inwestycji, jaką kiedykolwiek dokonała firma Index Braille. Dzięki temu użytkownicy przeskakują od technologii roku 2000 do technologii roku 2013. To ogromny i odczuwalny przeskok, dzięki któremu doświadczamy całkowicie nowej jakości. Zewnętrznie drukarki linii V4 wyglądają tak samo jak ich poprzedniczki, jednakże nie dajmy się zwieść. **Basic-D V4 i Everest-D V4 są dużo lepsze, szybsze, łatwiejsze w użyciu i mają dłuższy okres eksploatacji.**

Dobra informacja dla tych, którzy drukują często i dużo. W porównaniu z linią V3 w linii V4 nie mamy już modelu 4x4, gdyż nie ma już takiej potrzeby. Drukowanie czterech stron formatu A4 na arkuszu A3 można zrealizować na nowej drukarce Everest V4. Tak więc drukarkę równoważną do modnej jeszcze tak niedawno 4x4 można zakupić za cenę drukarki Everest. Ulepszenia drukarek V4 dotyczą zarówno strony użytkowej, jak i konstrukcyjno-serwisowej.

Ulepszenia z punktu widzenia użytkownika

- Prosty w obsłudze i intuicyjny interfejs użytkownika, dzięki któremu podręcznik jest niemal niepotrzebny. Nawet początkujący użytkownik poradzi sobie z obsługą tej drukarki.
- We wszystkich drukarkach V4 można zainstalować udźwiękowienie w wielu językach. Można w łatwy sposób przełączać język, w którym mówi do nas drukarka, a wykonuje się to poprzez wciskanie klawiszy znajdujących się na przednim panelu.
- Lepsza jakość mowy.

- Tryb oszczędzania energii, w którym drukarka pobiera jedynie 0,15 wata.
- Diody LED na przednim panelu prezentujące stan drukarki (diody LED na płycie głównej i wewnątrz drukarki tylko w modelu Braille Box).
- Lepszy kontrast wizualny między różnymi częściami drukarki ułatwiający osobie niedowidzącej regulację siły ciągu papieru oraz ustawianie prowadnic papieru.
- Waga drukarki została zredukowana o około 1,3 kg.
- Funkcja kopiowania umożliwia uzyskiwanie nieograniczonej liczby kopii.
- Zwiększona prędkość drukowania zaoszczędzi czas i uszy użytkownika – im mniej hałasu, tym lepiej.

Model Everest-D V4

To prawdziwie wielozadaniowa maszyna. Drukarka ta ma bardzo szeroki zakres zastosowań. Można na niej drukować dwustronnie książki, czasopisma, etykiety i inne materiały na pojedynczych kartkach papieru lub folii plastikowej bądź z cienkiego metalu. Możliwości jest naprawdę wiele. Everest-D V4 jest wy-



posażona w bardzo stabilny podajnik pojedynczych arkuszy i wspiera bardzo popularny format czterostronny wprowadzony pierwotnie w drukarce 4x4. Podstawowe jej cechy to:

- Szeroki wachlarz zastosowań, możliwość tworzenia różnorodnych materiałów,
- Czas zaoszczędzimy dzięki podajnikowi mieszczącemu 50 pojedynczych arkuszy,
- Z łatwością dopasujemy materiał do drukowania, dzięki możliwości użycia papieru dostępnego na lokalnym rynku,
- Nie sprawiający kłopotów, standardowy format wydruku,
- Przydatny format czasopisma. Na kartce A3 drukowane są 4 strony A4,
- Wygodę zapewnia automatyczny podział dokumentu na tomy brajlowskie.

Everest-D V4 jest zupełnie nowym rozwiązaniem. Łączy w sobie udane modele Everest-D i 4x4 PRO, a rezultatem tego połączenia jest bardzo elastyczna drukarka. Posiada pełną funkcjonalność drukarki 4x4 PRO V3 pozwalającą drukować czasopisma oraz elastyczność drukarki Everest. Nowy model już teraz wyznacza standard w dziedzinie drukowania w brajlu i będzie tak przez wiele następnych lat.

Drukarka Basic-D V4

Drukarka ta jest łatwa w użyciu i bardzo lubiana. Ponieważ jest stosunkowo lekka, użytkownicy często zabierają ją na spotkania lub w podróż. Drukuje dwustronnie na papierze perforowanym. Może drukować brajlowskie etykiety.



Drukarka Basic-D V4 jest zaprojektowana zupełnie od nowa. Przy jej tworzeniu wzięto pod uwagę zarówno opinie klientów jak również doświadczenia wyniesione z produkcji i serwisowania poprzednich modeli. Oto lista ulepszeń:

- Koniec z nieczytelnymi tabelami! Tryb drukowania Sideways umożliwia czytelniejsze ich drukowanie;

- Oszczędność i mniejsze zużycie papieru – liczbę znaków w wierszu zwiększono tak, by na papierze wszystkich rozmiarów można było drukować bez marginesu;
- Optyczny czujnik papieru oraz optyczny czujnik przesuwu papieru zapewniają precyzyjną pracę;
- Urządzenie pracuje niezwykle cicho dzięki temu, że wentylator przeniesiono z płyty tylnej do środka drukarki;
- Swoboda przy przenoszeniu drukarki, waga została zmniejszona do 7,6 kg;
- Bezproblemowe podłączenie do prądu. Oddzielny zasilacz automatycznie dostosowujący się do napięcia w sieci elektrycznej.

Drukarka Braille Box V4

To także nowy model drukarki. Drukuje na pojedynczych arkuszach. Jest bardzo szybka i przeznaczona do nieprzerwanego drukowania dużej ilości materiałów.



Jej podstawowe cechy to:

- Zaskakująca szybkość! Drukuje 900 stron na godzinę.
- Znakomitą czytelność zapewnia doskonałą jakość wypukłych punktów.
- Oszczędność czasu zapewni taca na papier mieszcząca do 400 arkuszy.
- Świetna jakość wydruku, dzięki bardzo stabilnemu prowadzeniu papieru.
- Zadziwiająco niski poziom hałasu.
- Wydajny i oszczędny format czasopisma. Na kartce A3 drukowane są 4 strony A4.

Braille Box przeznaczona jest do uzyskiwania dużej ilości wydruków brajlowskich przy wykorzystaniu do tego celu zwykłego papieru. Drukarkę tę można śmiało podsumować: wydajność i atrakcyjna cena!

Drukarki V4 są wieloprocessorowe, podczas gdy ich poprzedniczki wykorzystywały tylko jeden procesor. Jest to duży krok naprzód, czyniący drukarki V4 stabilniejszymi, trwalszymi i łatwiejszymi niż jakiegokolwiek do tej pory. Mocniejszy procesor odpowiada za komunikację, interfejs użytkownika itp., co jest realizowane przez oprogramowanie działające pod systemem Linux, a słabszy steruje silnikami i młotkami. Drukarki Everest-D i Basic-D są dwuprocessorowe, a drukarka Braille Box jest czteroprocessorowa. Ta ostatnia jest wyposażona w 3 moduły drukujące działające jednocześnie. Każda z trzech głowic drukujących jest sterowana przez dedykowany jej procesor, dzięki czemu mechanicznie skomplikowany mechanizm drukowania brajlem znajduje się pod dokładną kontrolą.

Niski poziom hałasu

W opisywanych drukarkach uzyskano niezwykle i niespotykane dotąd wyciszenie pracy. Dobra jakość punktów brajlowskich zawsze oznaczała wysoki poziom hałasu. Teraz uległo to zmianie. Braille Box jest pierwszą drukarką drukującą na pojedynczych arkuszach, która jest całkowicie „zapięczętowana”. Miejsca, przez które papier jest prowadzony i w których jest zadrukowywany, są całkowicie odizolowane od zewnętrznego otoczenia. Hałas, jaki zwykle jest generowany przez wentylator, jest zredukowany przez tłumik, a obudowa jest zbudowana przy użyciu najnowszej techniki pochłaniania hałasu. Drukowanie brajlem nie

będzie już przeszkadzać w codziennych czynnościach. Słuchanie muzyki czy wiadomości nie będzie już zakłócone przez hałas drukarki.

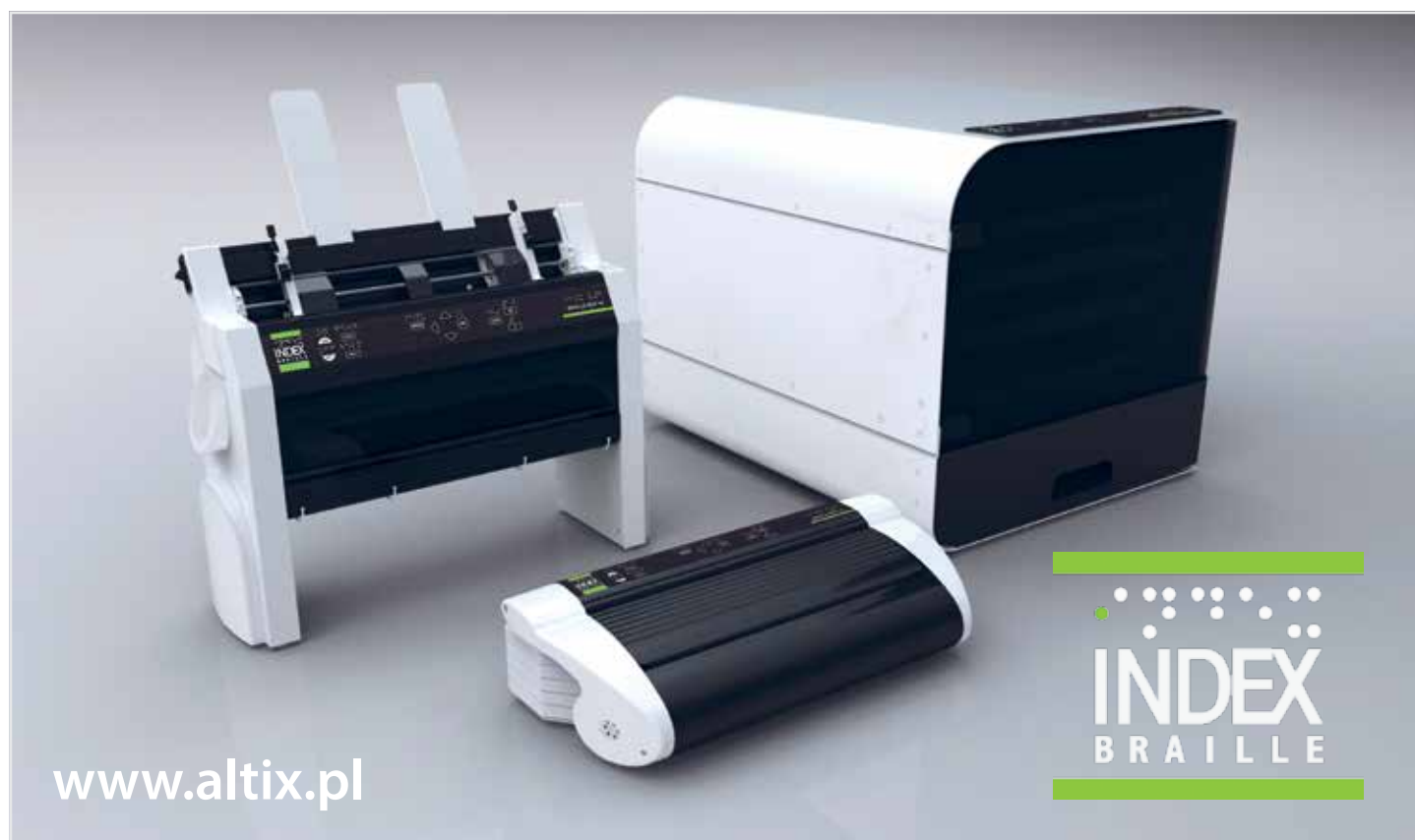
Najlepszy podajnik papieru

Podstawową częścią dobrej drukarki drukującej na pojedynczych kartkach papieru jest podajnik papieru. Zastosowany w Braille Box jest najlepszy z podajników, jakie kiedykolwiek były stosowane w drukarkach brajlowskich. Dzięki niemu trzy głowice drukujące działają niezwykle stabilnie. Funkcja pobierania papieru została zoptymalizowana dla papieru dobrej jakości i przetestowana do perfekcji. Taca na papier mieści do 400 arkuszy. Dzięki temu można drukować dużo bez konieczności wkładania nowego papieru. Taki podajnik z najwyższej półki będzie częścią wszystkich drukarek firmy Index Braille w nadchodzących latach.

Inwestowanie dla przyszłości

Firma Index Braille zainwestowała w Braille Box niemal 20 razy więcej niż inwestowała w latach 90-tych w Everest i 4x4. Everest jest liderem na rynku w swoim segmencie od 20 lat. Firma żywi nadzieję, że Braille Box będzie liderem na rynku w przyszłości, dokładnie tak, jest już od lat.

Igor Busłowicz



www.altix.pl

TOPAZ®

Powiększalnik stacjonarny

-  rozdzielczość HD
-  wysokiej jakości, trwała obudowa
-  panel sterowania przy monitorze
-  przystępna cena



SAPPHIRE®

Powiększalnik przenośny

-  7-calowy ekran o dużym kontraście
-  łatwy w użytkowaniu
-  powiększenie 3,4x - 16x
-  opcja zamrażania obrazu





Nowy, jeszcze lepszy MAGic wersja 12

MAGic jest programem powiększającym, który przez wiele lat wyrobił sobie renomę programu niezawodnego i płynnego w działaniu. Jednakże jego największą konkurencją – programy Supernova oraz Zoomtext – były uznawane za bardziej rozbudowane, ale też i bardziej skomplikowane. Wersja 12 programu MAGic ma obalić ten stereotyp. Twórcy programu stawiają sobie za cel stworzenie najbardziej zaawansowanego technologicznie oprogramowania powiększającego, które będzie łatwe w obsłudze! Program MAGic czerpie z tego co najlepsze w programie JAWS. To także najlepszy kompan dla niego! Przedstawiamy najciekawsze zmiany:

Nadal „najłżejszy” program na rynku

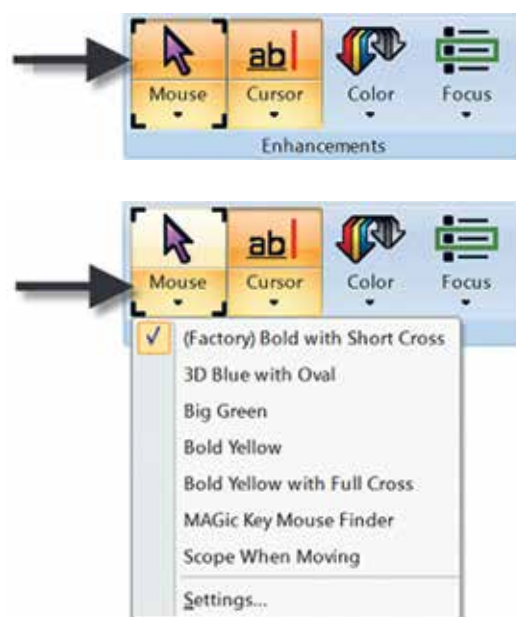
MAGic można uruchomić na starym lub nowym komputerze – będzie działał tak samo płynnie. Według naszych testów program MAGic najmniej obciąża system ze wszystkich dostępnych.

Nowy interfejs użytkownika



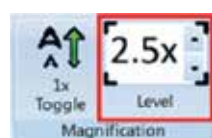
Funkcje powiększania, mowy i narzędzia zostały logicznie pogrupowane w osobnych zakładkach. Nowy układ pozwala na szybkie odnalezienie potrzebnych funkcji, bez potrzeby przeszukiwania licznych opcji menu.

Przyciski mają dwie funkcje: górna część przycisku włącza i wyłącza daną funkcję, dolna pozwala na jej skonfigurowanie.



Czcionka w rozdzielczości HD

MAGic posiada najbardziej zaawansowaną technologię wygładzania czcionek na świecie! Rozdzielczość HD zapewnia bezkonkurencyjną jakość. Niezależnie od kroju i powiększenia tekst będzie zawsze ostry.



46 poziomów powiększenia

MAGic jako jedyny pozwala na 46 poziomów powiększenia – daje to dużo większe możliwości. Przykładowo, osoba dla której powiększenie 2x jest za małe, a 3x jest za duże, może skorzystać z powiększenia 2.5x.

Wskaźniki myszy w rozdzielczości HD

Wiele osób, gdy pracuje z powiększeniem, oczekuje nie tylko wysokiej rozdzielczości czcionki, ale także wskaźnika myszki. Nie ma nic gorszego, niż niewyraźny, postrzępiony wskaźnik myszki. MAGic oferuje wskaźniki myszki w rozdzielczości HD i jako jedyny pozwala na zmianę ich wielkości niezależnie od powiększenia.



Mowa na żądanie

Mowa na żądanie to opatentowana, nowa funkcja programu MAGic! Pozwala na ograniczenie mowy do informacji, których użytkownik potrzebuje. Wystarczy wskazać myszką lub skrótom klawiszowym miejsce, które chcemy odczytać, a MAGic zacznie mówić. Nasi testerzy, uwielbiają tę funkcję!

Nowe schematy dla myszy, kursora i kolorów

MAGic pozwala na ustalenie dowolnych schematów ustawień dla myszy, kursora i kolorów. Można dowolnie dostosować wygląd system Windows do potrzeb użytkownika.

Profile głosu dla aplikacji

Dzięki tej funkcji, można dla każdej aplikacji ustawić inny głos syntezy, np. maile będzie czytać głos damski, a komunikaty systemu męski!

Udoskonalony tryb obsługi wielu monitorów

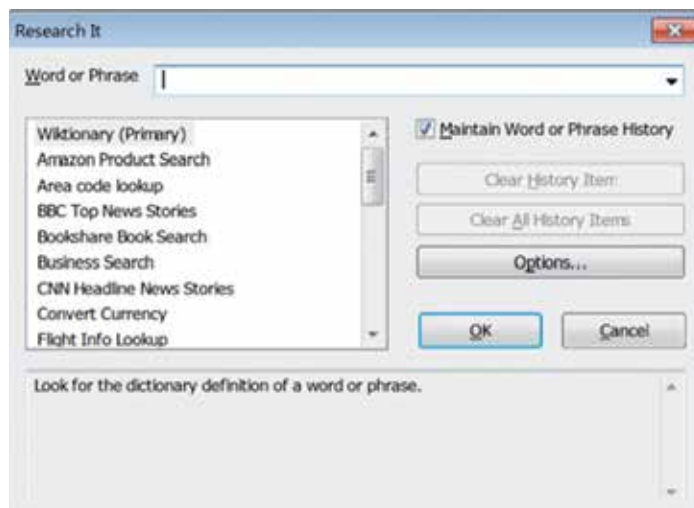
Praca na dwóch monitorach często jest kluczowa, do tej pory nie było programu, który dobrze obsługiwał-



by tę funkcję. MAGic realizuje obsługę dwóch monitorów w taki sposób, że zapominamy, że go używamy. Wszystkie tryby dostępne w trybie dla osób widzących są dostępne dla słabowidzących. Dodatkowo przy prezentowaniu w aplikacji Power Point treść, która jest wyświetlana na projektorze, nie będzie powiększana, a na monitorze, z którego korzystamy (np. laptop), wszystkie ustawienia wraz z kolorystyką będą działać!

Sprawdź to!

Funkcja „Sprawdź to”, pozwala na szybki dostęp do potrzebnej informacji i powrót do miejsca, aktualnej pracy. Domyślnym źródłem informacji jest strona Wiktionary (internetowy słownik), która pozwala na sprawdzenie znaczenia danego słowa, ale mogą być to inne bazy danych, jak serwisy z kursami walut, serwisy informacyjne itp. To jedna z bardziej innowacyjnych funkcji programu MAGic!



Przeglądanie tekstu

Jak szybko przeczytać tekst, gdy korzystamy z syntezy mowy? To pytanie zawsze nurtowało użytkowników oprogramowania mówiącego, funkcja przeglądania tekstu rozwiązuje ten problem! Pozwala na przejrzenie długich dokumentów, np. po zdaniu w akapicie lub w inny sposób wygodny dla użytkownika – istnieje możliwość stworzenia własnych reguł przeglądania, np. po liniach, zdaniach lub specyficznych słowach lub kolorach w tekście.

Klawisze szybkiej nawigacji

MAGic czerpie swoje rozwiązania z najpopularniejszego programu udźwiękawiającego na świecie JAWS! W wersji 12 zostały wprowadzone klawisze szybkiej nawigacji, które pozwalają na błyskawiczną nawigację po stronach internetowych, dokumentach PDF i plikach HTML!

Przetestowaliśmy tę funkcję. Wystarczy nacisnąć klawisz **SHIFT +**

A – Kotwica

B – Przycisk

C – Pole kombo

E – Pole edycyjne

F – Formularz

G – Grafika

H – Nagłówek

L – Lista

P – Akapit

R – Przycisk Radio

T – Tabela

X – Pole wyboru

Janusz Mirowski



ULTRABOOK nowe rozwiązania na rynku sprzętu IT

Rozwiązania techniczne, które zastosowali producenci wiodących marek, powodują, iż sprzęt mobilny nie był nigdy tak wydajny. Dzięki super płaskiej obudowie i małej wadze Ultrabooki cieszą się coraz większym zainteresowaniem wśród konsumentów.

Twórcy tych rozwiązań technologicznych nastawili się przede wszystkim pod kątem ekranów dotykowych oraz najnowszej wersji Windows 8, zapewniając niesamowite możliwości oraz wielką precyzję i kontrolę interfejsu.

Ultrabooki w łatwy i prosty sposób dają się przeobrazić w tablety. Wystarczy je rozsunąć, obrócić, rozłożyć. Dzięki super płaskiej obudowie rewelacyjnie sprawdzają się w podróży. Dzięki intelowskiej technologii Rapid Start urządzenie jest w stanie wybudzić się z uśpienia do pełnej gotowości w ok. 7 sekund. Kolejnym rewelacyjnym rozwiązaniem jest technologia Smart Connect, która umożliwia nam ciągły kontakt ze światem, automatycznie odświeży nam pocztę oraz portale społecznościowe (Facebook, Nasza-Klasa).

Najważniejszymi nowościami w tym segmencie komputerów przenośnych jest ich niewielka grubość (zaledwie 7 mm) oraz bardzo mała waga (max 2 kg), nadając urządzeniu smukły i nowoczesny wygląd. Samo uruchomienie się systemu operacyjnego zajmuje zaledwie kilka sekund, dzięki bardzo szybkim i niezawodnym dyskom SSD.

Możemy czuć się nieco bezpieczniej i nie martwić się o wyjawienie poufnych i ważnych danych ze skradzionego, bądź zagubionego Ultrabooka. Technologia Anti Theft wyłączy urządzenie, natomiast drugą, ściśle z nią powiązaną technologią, jest Intel Identity Protection, która potwierdza tożsamość użytkownika i sprawdza czy loguje się on z zaufanego komputera.

Taki sprzęt wzbogacony o program udźwiękający i/lub powiększający to potężne narzędzie dla osób niewidomych i słabowidzących. Wielozadaniowość laptopów i przenośność tabletów spotykają się w jednym urządzeniu, którego wielość zastosowań jest nie do przecenienia!

Przemysław Mączyński



Zapraszamy do salonu
komputerowego ALTIX:
ul. Targowa 18
Kielce2

UWAGA!

Wszystkim Darczyńcom dziękujemy
za przekazanie 1% swojego podatku
Fundacji Szansa dla Niewidomych



Program do wypełniania deklaracji
podatkowych PIT Projekt 2012
dostępny do pobrania oraz w wersji
on-line pod adresem:

szansa.eopp.pl



*Niech
Zmartwychwstanie
Pańskie, które niesie
odrodzenie duchowe,
nappełni wszystkich
spokojem i wiarą, da siłę
w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością
patrzeć w przyszłość.*

altix